...dakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
...edaktor lub jego zastępca oraz ...rektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
...iesięcznie w Łodzi 3 zł 20 gr ... prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
...tykuły nadesłane bez oznaczenia ...orarjum uważane są za bezpłatne. ...opisów zarówno użytych jak i ...rzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Echo

Rok V, № 47. Łódź, sobota 23 lutego 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6 - łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

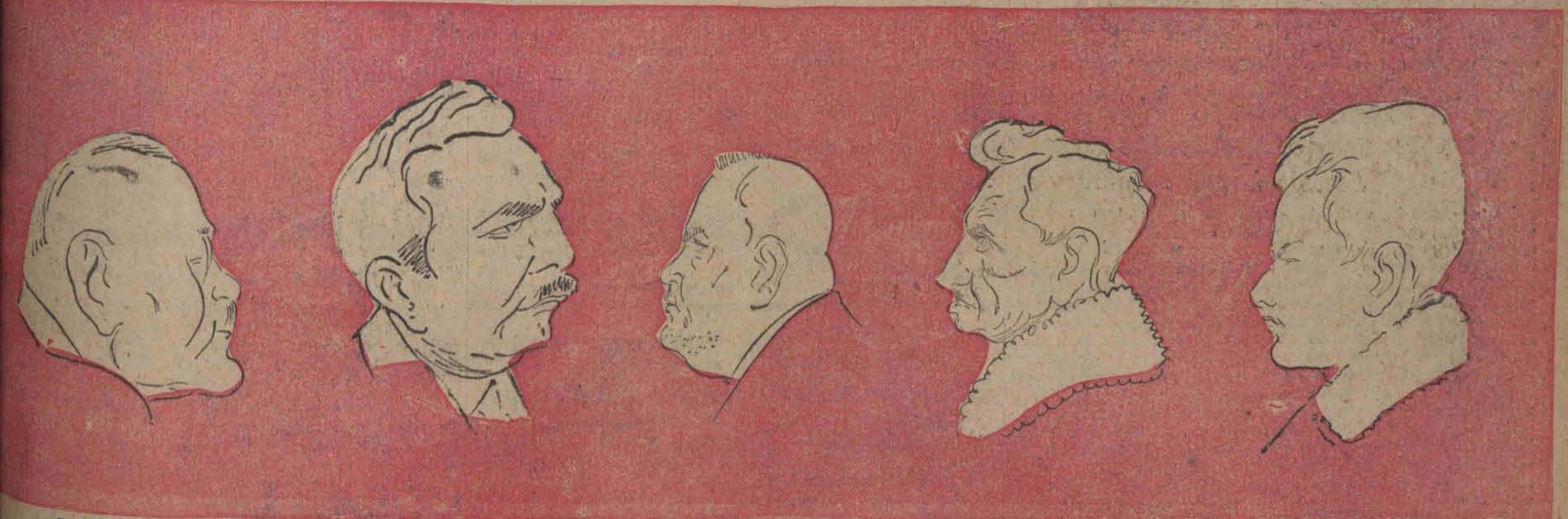

Sędzia Pulewski. — Sędzia Fajt. — Brat zamordowanego Tyszera. — Ojciec Laniuchy. — Tomaszewski, goniec z cukierni.

Sędzia Kozłowski poprowadził proces na modłę zachodnio-europejską.

SALA Nr. 56 PODCZAS PROCESU KRWAWEGO CYNIKA.

Młode kobiety rozgorączkowanemi oczyma śledziły każdy ruch skazańca.

Jeszcze chyba nigdy sala Nr. 56 Sądu Okręgowego nie pomieściła

tyle publiczności

co na procesie Stanisława Laniuchy. Według notatek naszych reporterów zgóra 700 osób przysłuchiwało się sensacyjnej rozprawie. Wśród publiczności przeważały

młode kobiety,

które z zapartym oddechem, rozgorączkowanemi oczyma śledziły każdy ruch młodocianego mordercy.

To niezwykłe zainteresowanie się płci pięknej procesem Laniuchy nie jest cechą dodatnią łodzianek. Mimo iż powietrze w przepełnionej sali było wprost tropikalne, żadna z przedstawicielek płci słabszej, nie starała się podczas przerwy o łyk

świeżego powietrza

na korytarzach sądu w obawie o utracenie wygodnego miejsca.

Niektóre panie odziane w ciepłe futra omdlewały formalnie z gorąca i ze znużenia, mimo to na swem stanowisku wytrwały do końca.

Publiczność z procesu Laniuchy przedstawiała

istny konglomerat.

Kogóż tam nie można było spotkać?

Najliczniej reprezentowana była prasa łódzka (zrozumiałe!), teatry Miejski i Popularny oraz dzielnica miasta, gdzie wyrósł i wychował się

krwawy komik.

Uderzało w oczy ogromne zdenerwowanie brata zamordowanego Tyszera, który uspokoił się dopiero po ogłoszeniu wyroku. Opuścił gmach sądowy z wyrazem ulgi na twarzy. Krzesła ustawione bliżej okien zajęli

pracownicy bankowi,

którym kolumny cyfr całkowicie przesłonił proces Laniuchy.

Podczas głównej przerwy sala nr. 56 zamieniła się w śniadalnię. Tu i ówdzie zadźwięczała łyżeczka od herbaty.

Zaszeleścił papier i w rękach znalazły się rozmaite zakąski, któremi posilano się „doraźnie". Ten i ów korzystając z dłuższej przerwy uciął

krótką drzemkę.

Słowem — odpoczywano.

Dopiero przytłumiony dzwonek wrócił wszystkim przytomność. Ponowne ukazanie się Laniuchy w ławie oskarżonych rozkołysało na nowo salę. Nastąpił

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

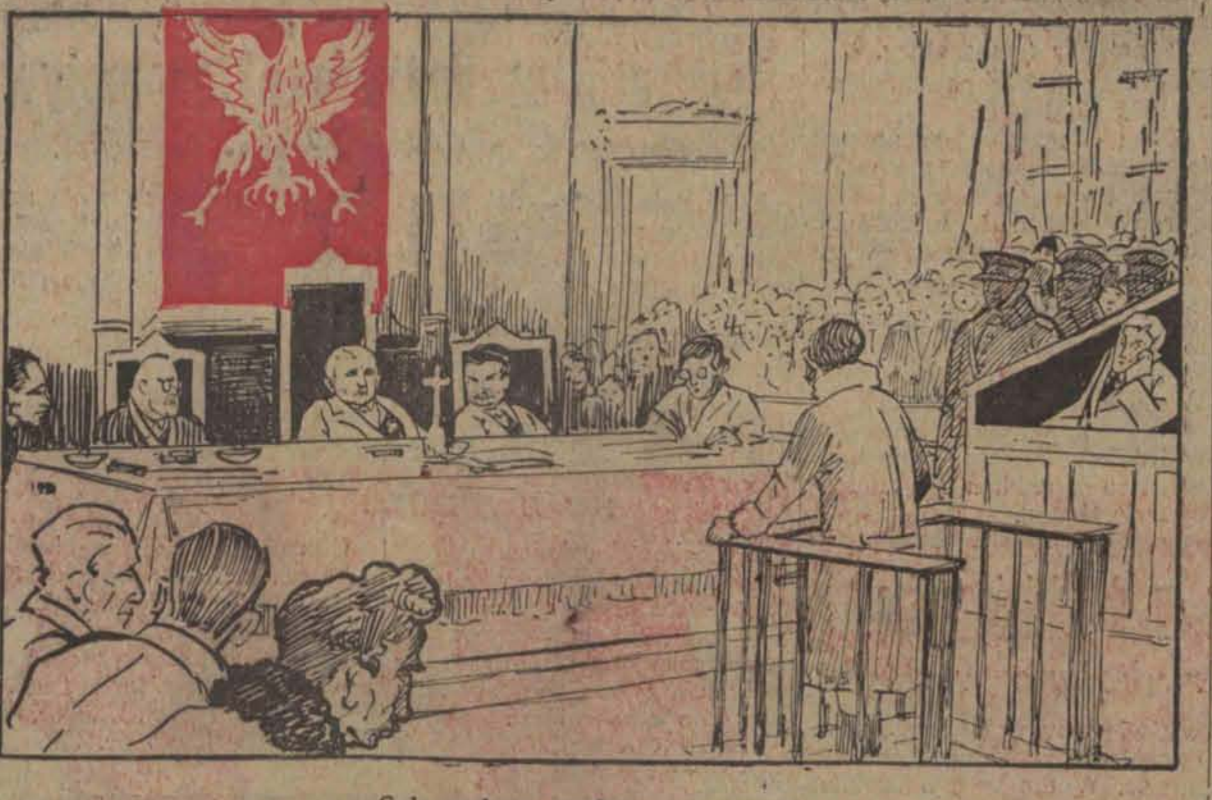

Sala sądowa podczas rozprawy.

Miguel Villanueva b. prezydent parlamentu został aresztowany na rozkaz dyktatora. (h)

Trocki kołata dalej

o pozwolenie wyjazdu do państw burżuazyjnych.

Konstantynopol, 23. 2. (ATE) Według ostatnich wiadomości ma prawo Trockij przebywać w Konstantynopolu

do dnia 1 maja rb.

O dalszej prolongacie niema mowy. Stan jego zdrowia jest krytyczny. Trockij wyraził życzenie być zbadanym przez

profesora Klemperera

z Berlina i sądzi, że gdyby nie udało mu się otrzymać prawa pobytu w Niemczech wówczas zawezwie on Klemperera do siebie.

...błąkani żołnierze KOP-u ...rócili do Polski.

...Wilno, 23. 2. W Wołoczyskach odbyło się posiedzenie komisji lokalno-granicznej z udziałem przedstawicieli

sowieckiej straży.

...eni przed komisję dwaj ...rze Korpusu Ochrony Pogranicza, plutonowy Walkowiak i szeregowiec Niemczak, ...rzy dnia 4. b. m. podczas pa...owania granic

zabłądzili

...teren sowiecki, wyrazili ...powrotu do kraju, wobec ...za zgodą komisji niezwłocznie przepuszczono ich ...granicę do Polski.

—x—

...Trzy skrzynie jedwabiu ...radziono z wagonu towarowego.

...szawa, 23. 2. (Od wł. k.) ...torze celnej stacji Warszawa-Gdańska zauważono

kradzież jedwabiu

...ci przeszło 100 tysięcy ... Po otwarciu wagonu ...467 w którym znajdo...e jedwab do oclenia ...ono brak 3-ch skrzyń ...ży dokonano — jak ...iła policja — na głów...ej towarowej.

—x—

...rtownik bez głowy i rąk.

...nicze podpalenie ...py z amunicją.

...oszcz, 23. 2. (Od wł. ...) Na terenie składnicy ...a w Kossowej Górze ...dgoszczą

wybuchł pożar

...j z szop. Po ugaszeniu ...aleziono w zgliszczach ...e zwłoki wartownika ...y i rąk. Istnieje podej...że wartownik Szczurek ...padł ofiarą podpalaczy.

—x—

Morderca przed wygłoszeniem swej obrony.
Rysunki z przebiegu procesu wykonał artysta malarz Fraślak.

Kto zamordował inżyniera w pociągu?

Bestjalska zbrodnia na szlaku Warszawa — Wilno.

Trup z rozbitą czaszką na torze kolejowym.

Warszawa, 23 lutego. (Od wł. kor.). Nocy wczorajszej w pociągu osobowym idącym z Warszawy do Wilna dokonano

bestjalskiego mordu

na osobie Tomasza Boguszewicza, inżyniera i właściciela majątku ziemskiego na Kresach Boguszewicze.

Trupa znalazła służba drogowa na torze kolejowym w pobliżu stacji Marcinkańce. — Przy zwłokach znaleziono portfel, dokumenty oraz weksle na sumę

100 tysięcy złotych.

Trupa z rozbitą czaszką i raną kłutą szyi zabezpieczono. — Po przybyciu pociągu do Wilna dokonano licznych aresztowań.

—x—

Odwet rządu niemieckiego za aresztowanie Ulitza.

8-miu Polaków osadzono w więzieniu

za rzekome szpiegostwo.

Katowice 23. 2. (Od wł. k.)— W powiecie Bytów na Śląsku niemieckim aresztowano i uwięziono

ośmiu Polaków

w tem 7-miu obywateli niemieckich.

Prasa berlińska podaje lakonicznie, że aresztowani będą oskarżeni o szpiegostwo

na rzecz Polski.

Uwięzieni według komentarzy niemieckiej prasy mają stanowić tylko cząstkę polskiej organizacji szpiegowskiej działającej na terenie Niemiec. Należy stwierdzić, że jest to intryga

nacjonalistycznych kół

niemieckich i odwet rządu niemieckiego za aresztowanie Ulitza.

—xx—

Echa sensacyjnej rozprawy.

Audytorjum na procesie Laniuchy. W drugim rzędzie siedzi p. Engelbert Tyszer.

finał tego smutnego widowiska.
Odczytanie wyroku, a potem ostatni

błazeński występ

Laniuchy.

Przesyconą wrażeniami publiczność skryły mroki szerokiej ulicy. (r-m.

* * *

P. sędzia Kozłowski przeprowadził w tempie iście morderczem proces, skracając swoją energją ten przykry spektakl

do minimum.

Proces został przeprowadzony szybko i sprawnie, ograniczał się do spraw istotnych, uniknięto niepotrzebnej formalistyki, jak również doraźnych kar i strofowań.

Sędzia Kozłowski procesowi Laniuchy nadał bieg typowo

zachodnio - europejski,

co należy podkreślić z całej uznaniem. (r-m).

Laniuchę absorbuje twórczość Sienkiewicza.

Wisielczy humor skazańca.

Łódź, dnia 23. 2. — W przeddzień rozprawy Laniucha wypożyczył z bibljoteki więziennej powieść „Ogniem i mieczem", którą czytał z ogromnem zaciekawieniem.

W dniu wczorajszym już z samego rana zwrócił się do administracji więziennej o zamianę przeczytanej książki

na tom drugi,

którą to przed wieczorem przeczytał.

W czasie wypożyczania dalszego tomu sienkiewiczowskiej trylogji zapytano go czy

zamierza apelować.

— To zależy — odpowiedział skazaniec — jeśli tylko zdążę do czasu uprawomocnienia wyroku przeczytać wszystkie tomy, apelację zakładam gdyż chciałbym dokładnie poznać

twórczość Sienkiewicza.

Jak widać z powyższego Laniucha nadal nie traci humoru

Matka ś. p. Ciesińskiego w przyszłym tygodniu opuści

1000 zł. od związku majstrów fabrycznych.

Łódź, 23. 2. Krwawy incydent jaki przed trzema przeszło tygodniami rozegrał się po między dyrektorem przędzalni Widzewskiej Manufaktury, a majstrem 21-letnim Edwardem Ciesińskim dotąd jeszcze interesuje sfery robotnicze Łodzi.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym delegaci kilku fabryk łódzkich złożyli na ręce matki ś. p. Edwarda Ciesińskiego dalsze składki.

Ofiarność robotników fabrycznych wydała piękne owoce. Fundusz dla chorej matki ś. p. Edwarda Ciesińskiego i jego 14-letniej siostrzyczki Eleonory sięga wysokości przeszło

20 tysięcy złotych,

która to kwota niewątpliwie pozwoli p. Bronisławie Ciesińskiej prowadzić spokojne życie. Pieniądze zdeponowane zostały w Banku Rzemieślniczym i tylko drobną sumkę wdowa zatrzymała przy sobie.

W dniu wczorajszym p. Bronisława Ciesińska w rozmowie z naszym współpracownikiem oświadczyła, że w przyszłym tygodniu zamierza już

opuścić łóżko.

— Wszelkiemi siłami — mówi stara matka — staram się nie myśleć o strasznym wypadku, cóż kiedy noce są takie długie. Męczy mię bezsenność i wtedy myśl moja biegnie ku jedynakowi, tam do prosektorjum miejskiego, gdzie go widziałam w świetle świec w mroźny ranek.

Zmęczona usypiam i budzę się rzeźka i wypoczęta — kończy p. Bronisława Ciesińska i jakgdyby na potwierdzenie swych słów unosi się bez

widocznego wysiłku

na łóżku.

Na zapytanie co do [...]wanego wyjazdu d[...] Górniczej, p. Ciesi[...] wiada, że nie odsta[...] go zamiaru i gdy t[...] ną mrozy opuści Łó[...]

* * *

W początkach pr[...] godnia p. Bronisław[...] otrzyma jeszcze je[...] od łódzkiego oddzia[...]

Związku Majstrów [...]cznych.

Kwota zebrana prz[...] sięga około 1000 zł[...]

Majstrowie, jak si[...] jemy, również int[...] sprawą nagrobka ś[...] warda Ciesińskiego[...]

Sprawa ta rozwa[...] na jutrzejszem ze[...] nem Związku Majst[...] cznych.

——XX——

Współudział kobiety polskiej

w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Łódzki komitet kobiecy wystawy.

Jak wiadomo ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy odzyskania swej niepodległości urządza Polska od 16 maja do 30 września 1929 roku pierwszą w swych dziejach Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, dla okazania przed całym światem swego życia, swej pracy, swego rozwoju, dla pokazania jakiemi włodarzami umiemy być na swojej własnej ziemi.

Po wyzwoleniu politycznem Polski dokonanem krwią i ofiarą starszego pokolenia — ofiarą żołnierzy — przyjść winno Jej wyzwolenie i

niepodległość ekonomiczna

zdobywana dłońmi naszych pokoleń — zdobywania ręką obywateli Rzeczypospolitej.

Wystawa powszechna jest położeniem tych podstawowych fundamentów pod owo wielkie wyzwolenie i niepodległość ekonomiczną.

Tam nastąpi zaprzeczenie temu wszystkiemu—co o nas kiedykolwiek i ktokolwiek mówił.

Ona wytworzy Rzeczypospolitej ekonomiczne prestige — w świecie.

I ona wkońcu — otworzywszy sobie na ścieżaj wnętrze naszego wielkiego Domu, jaką jest cała Rzeczypospolita — przyjmować będzie i gościć po raz pierwszy na swem terytorjum wielu, wielu gości z całego świata.

Będzie to takie pierwsze wielkie przyjęcie w naszym domu.

Czyż do współpracy w organizowaniu tej wystawy nie powinna stanąć przedewszystkiem

i kobieta polska,

jako równodecydujący czynnik państwowy — i jako pani domu, jako ta, której może zawsze najbardziej chodzi, aby gdzie goście przyjeżdżają i odwiedzają —wnętrze jej domu wydało się najładniejszem, najmilszem, najlepiej zorganizowanem i zagospodarowanem.

Dziś jest również przyjęcie — przyjęcie w naszym domu.

Czyż nie kobieta powinna się przyczynić do wykazania co zrobiliśmy przez 10 lat. Tembardziej, że będzie tam również miała i

swój dział.

Będą tam wszystkie prace kobiet: gospodarstwo domowe, będą eksponaty (pokazy) z różnych działów pracy kobiecej.

Na całym terenie Rzeczypospolitej, potworzyły się komitety kobiece, mające na celu raz propagowanie wystawy, t. j. rozgłoszenie o niej tak, aby nie było Polaka, czy Polki, którzyby nie uświadomili sobie, czem jest dla nas Wystawa Krajowa w Poznaniu i jaką wielką korzyść przyniesie, a drugie, aby zbierać różne eksponaty, t. j. pokazy — kwalifikować je i — wysyłać na wystawę, aby nie zabrakło nic, co godne jest zobaczenia i pokazania.

Przewodniczącą komitetu wystawy

na województwo łódzkie

jest pani wojewodzina W. Jaszczołtowa, wiceprzewodniczące pp. prezydentowa Ziemięcka i W. Ładzina.

262 nauczycieli na G. Śląsku przyznało się

do pobierania subwencyj niemieckich.

Katowice, 23 lutego. Zostały już ukończone dochodzenia przeciwko

niemieckim nauczycielom

zajętym w szkołach niemieckich na G. Śląsku, którzy pobierali t. zw. „Liebensgaben" od rządu niemieckiego. — Do pobierania tych stałych subwencyj, wypłacanych za pośrednictwem „Diskonto - Bank" w Bytomiu, przyznało się

262 nauczycieli.

Sprawa ma być rozpatrywana przez specjalną komisję dyscyplinarną.

Szereg stowarzyszeń i związków na G. Śląsku w całej masie rezolucyj domaga się wydalenia tych nauczycieli ze służby.

Prace komitetu normalizacyjnego

Przed sezonem budowlanym

Wobec bliskości rozpoczęcia sezonu budowlanego, polski komitet normalizacyjny szczególną uwagę ześrodkował w ostatnich tygodniach na

opracowaniu norm

dla materjałów budowlanych. Praca ta spoczywa w rękach komisji budowlanej, składającej się z pięciu podkomisyj, a więc: ceramicznej, cementowej, części drzewnych, drzewnej i części metalowych.

Komisja budowlana znajduje się w ścisłym [...] Ministerstwami Ro[...] nych i Spraw Woj[...] których otrzymuj[...] wskazówki. Sprawa

normalizacji [...]

została już opraco[...] wicie, obecnie zaś [...] się przy współudzi[...] niki warszawskiej [...] trzymałości, jakim [...] powiadać cegła.

Bliskie zakończ[...] nież prace nad nor[...]

dachówki, kar[...]

i t. p., przyczem o[...] stanie dokładny s[...] czny, jak również [...] wnętrzne tych pro[...] micznych. Norma[...] nież poddane będą [...] oraz inne części dr[...] wane w budownict[...] nież drzewo tarte [...] oraz

stropy drew[...]

przyczem wszystk[...] ich uzgodnieniu [...] szone w osobny[...] niach.

——X——

Zbliża się odwilż!

Sroga zima ustępuje pola cieplejszym powiewom.

Berlin, 23. 2. Komunikat meteorologiczny donosi, że ubiegłej nocy najniższa temperaturę zanotowano w południowych Niemczech i w Austrji. Monachjum — 24 i Wiedeń — 20 stopni.

Natomiast w północnych Niemczech zaznaczyła się znaczna

zwyżka temperatury.

W okolicach Berlina zanotowano dziś 10 stopni.

Zwyżka temperatury powstała wskutek ustępowania wyżu barometrycznego na południe Europy. Już dziś w górnych warstwach powietrza wieją

wiatry zachodnie,

które do jutra podniosą znacznie temperaturę.

Prognoza jest następująca: W zachodnich Niemczech

odwilż

w środkowej części kraju temperatura w pobliżu 0 z tendencją zwyżkową.

ODWILŻ W BERLINIE.

Berlin, 23. 2. Po raz pierwszy po dwu miesiącach silnych mrozów podniósł się dzisiaj termometr

ponad zero.

Około godz. 14 wynosiła temperatura w śródmieściu jeden stopień ciepła.

Duński instytut meteorologiczny

również zapowiada koniec mrozów.

Kopenhaga, 23 lutego. Wielki Bełt pokrywa się z dnia na dzień grubszą warstwą lodu tak że wszelka komunikacja na nim

została wstrzymana.

Także Kattegat, wolny zazwyczaj od lodu, pokryty jest gęstą krą.

Obecne nadzwyczajne mrozy są dla Danji wielką

katastrofą gospodarczą,

ponieważ wywóz produktów rolnych jest zupełnie uniemożliwiony. Na samej wyspie Bronholm leży na składzie olbrzymia ilość produktów rolnych, wartości przeszło

miljona koron,

które nie mogą być wywiezione. Na linji Kopenhaga — Odense — Fuenen komunikacja pasażerska utrzymana jest wyłącznie na samolotach.

Instytut meteorologiczny zapowiada

rychłą odwilż.

Na Islandji pada deszcz, przy temperaturze 3 do 7 stopni ciepła.

Reperacja uszkodzonych lokomotyw

odbywa się w szybkiem tempie.

Łódź, dnia 23. 2. — Jak się dowiadujemy skasowanych z powodu mrozów pociągów dotąd jeszcze nie wstawiono do

rozkładu jazdy.

Nastąpi to w najkrótszym czasie. Warsztaty kolejowe w szybkiem tempie usuwają uszkodzenia w lokomotywach wyrządzone przez mróz. Miejmy nadzieję, że już niedługo tabor kolejowy wróci do

dawnego stanu.

——XX——

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Podczas wczorajszej wstępnej dyskusji Sejmu nad projektem naprawy konstytucji wypowiedziało się kilka większych stronnictw. Z oświadczeń klubów wynika że projekt B. B. będzie mógł liczyć na względne poparcie klubu narodowego, Str. Chłopskiego, zaś spotka się z najostrzejszą opozycją PPS.

(—) Sąd konkursowy rozpatrywał wczoraj złożone projekty na budowę dworca centralnego w Warszawie.

Nagrody po 30 tysięcy złotych przyznano autorowi projektu Przybylskiemu, zespołowi Kapuściński, [...] Buterman oraz ze[...] ker i Szabuniewic[...]

Nagrody po 10 [...] tych przyznano ze[...] puściński, Pawłow[...] man oraz architek[...] towi, Sigali i W[...]

(—) Łódzka R[...] uchwaliła budżet [...] pierwszem czytan[...]

(—) Afera pobor[...] ciu której już dono[...] im czasie, w którą [...] dwaj znani przemy[...] cy oraz trzej lekarz[...] zatacza coraz szer[...] W ostatnich dniach [...] wego aresztowania [...] wano mianowicie n[...] stelna, pośrednika.

Pierwsze gorące źródło solankowe

na ziemiach polskich.

Z Ciechocinka donoszą:

W Ciechocinku, gdzie od dłuższego czasu odbywają się głębokie wiercenia w poszukiwaniu termy solankowej, natrafiono w głębokości 935 m. na obfity zdrój solanki o temperaturze

41 stopni C.

wyrzucanej samoczynnie.

Odkrycie to posiada bardzo duże znaczenie dla wodolecznictwa w Polsce i przyśpieszyć może rozwój Ciechocinka.

Geologiczną stroną prac, związanych z wierceniem w Ciechocinku, kieruje prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Nowak.

Czad a nie gaz zatruł dwie ko[...]

Jak nam komunikuje zarząd gazowni miejskiej w Łodzi wypadek przy ulicy Wólczańskiej Nr. 21, o którym pisaliśmy w poniedziałkowym numerze „Echa" nastąpił z powodu wydobywającego się czadu z piecyka żelaznego węglowego, a nie wskutek pęknię[...] dów gazowych.

Również gazow[...] dza, że przewody [...] domu przy ul. [...] Nr. 21 były i są w [...] porządku.

—X—

Sensacyjny wynalazek w dziedzinie radja.

Każdy może mieć radjokino w domu.

Berlin, 22. 2. Znany radjotechnik węgierski Benes v. Mihaly, pracujący od wielu lat w Berlinie, dokonał sensacyjnego wynalazku.

Udało mu się mianowicie skonstruować aparat, za pomocą którego wyświetlane

obrazy filmowe

przenoszone są momentalnie na znaczną odległość, bądź to za pośrednictwem drutu, bądź to na drodze radiowej. Film wyświetlany ukazuje się równocześnie w dowolnej ilości miejsc. W ten sposób problem

radjokina

został ostatecznie rozwiązany. Nad problemem tym pracowano w Anglji, Ameryce i Niemczech od wielu lat usiłując połączyć radjotelegrafję z radjowizją.

Sensacja, a zarazem rewolucyjność całego wynalazku Mihaly'ego polega na tem, iż aparaty odbiorcze są niezwykle prostej konstrukcji i stosunkowo bardzo tanie, gdyż cena ich wynosić będzie

w handlu 200 — 800 zł.

Aparaty te dadzą się włączać do zwyczajnego urządzenia radjowego, tak, iż w ten sposób będziemy mogli niezadługo, siedząc w domu, oglądać wyświetlane w radjostacji filmy, a równocześnie słuchać nadzwyczajnej w słuchowisku muzyki.

——XX——

Moratorjum wekslowe dla Ma[łopolski] Wschodniej?

Ze względu na zatamowanie życia ekonomicznego a w szczególności obrotów handlowych i pieniężnych przez dotkliwą klęskę mrozów, która na kilka tygodni odcięła Małopolskę Wschodnią od organizmu gospodarczego Polski, [...] miarodajnych ro[...] myśl

zastosowania mo[ratorjum]

wekslowego do [...] Wschodniej. Łódź [...] w tej sprawie zai[...]

Zimno nie przeszkadza awantur[...]

Łódź, 23 lutego. W dniu wczorajszym, około godziny 9 wieczorem w korytarzu domu przy ulicy Łagiewnickiej 13 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy trucizny 21-letni

Daniel Brzeziński,

zamieszkały w tymże domu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł desperata do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. Przyczyną tragicznego kroku brak p[...]

* * *

Wczoraj wieczor[...] Rybnej wynikła b[...] dzy kilku osobnika[...] której odnieśli ran[...]

Wacław Miel[...]

zamieszkały przy [...] sandrowskiej 26 i 2[...] munt Piekarski (Ry[...] mocy lekarskiej [...] miejskie pogotowie [...] w lokalu III komis[a]rjatu.

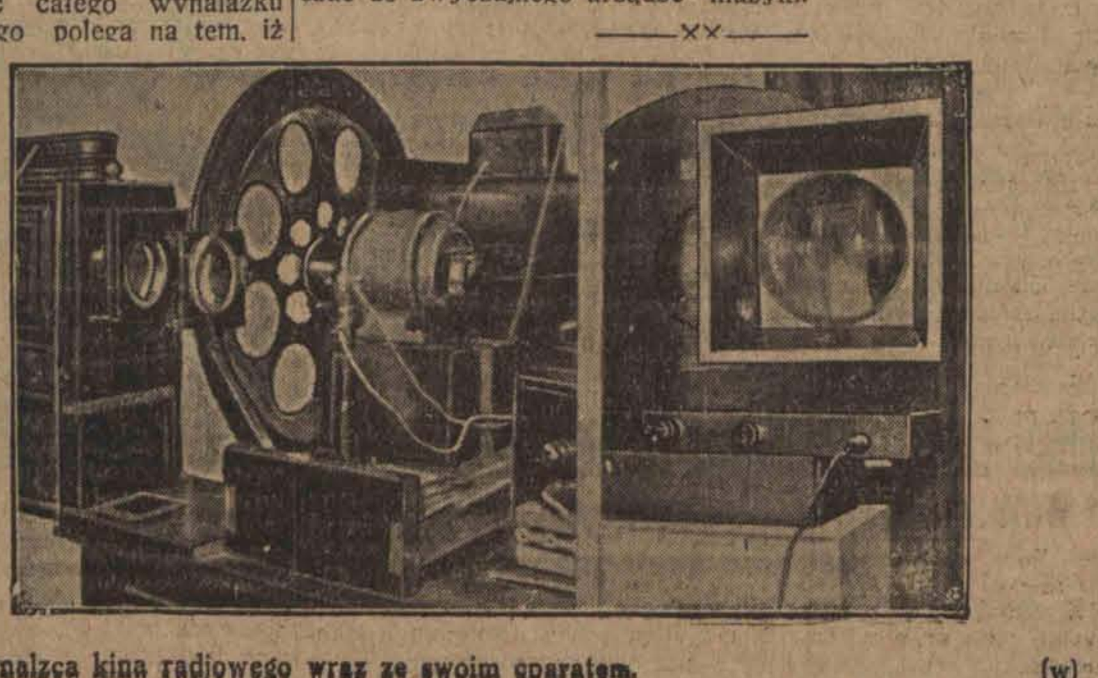

Wynalzca kina radjowego wraz ze swoim aparatem. (w)

Błyskawiczne ręce Duńczyka.

Pokaz w londyńskim hotelu.

W londyńskim hotelu „Sa... demonstruje swój nie... ty talent Duńczyk Syltill. ...z niedająca się uchwy... prawnością okrada zgro... ną w hallu publiczność. ...kaz został zorganizowa... naocznego przekonania ...czyków, jak trudno jest ...trzec obecnie

technika kieszonkowców

...skich, operujących w ho... teatrach, autobusach i ...ach kolejowych.

... „utalentowanego" de... ...ratora zbliżył się pewien ...nikarz i oświadczył mu, ...dsiewział wszystkie o... ...ości, by nie być „okra...". Duńczyk wyciąg... ...rękę do dziennikarza ...osił go o trzymanie za

...A teraz puls zacznie bić ...— rzekł... Niech pan ...dzi

na swym zegarku.

...ennikarz sięgnął do kie... — zegarka nie było, mi... był „znakomicie" zabez...ony.

...liża się inny pan, stojący ...czas na uboczu i prosi ...wtórzenie eksperymentu ...o osobie.

— To zbyteczne. Zegarka panu nie zabiorę, bo go pan nie ma. Ale oto pańska zapalniczka, papierośnica, notes i wieczne pióro...

Czy teoretyczne pokazy „platonicznego" kieszonkowca nie są nieco ryzykowne?...

—×—

Wytwórnia „Universal" zrealizowała epopę przestworzy p. t. „Orły wojenne" z Raymondem Keane w roli głównej.

Zamiana narzeczonych.

Szczęśliwy następca.

Panna Hulo Sargood amerykańska diwa filmowa zaręczona była z pewnym

oficerem artylerii.

Termin ślubu został oznaczony, zaraz po powrocie diwy z wycieczki do Europy. Cóż kiedy na okręcie, zmienna w gustach dziewczyna poznała młodego oficera marynarki i zakochała się w nim od pierwszego spojrzenia. Nie krępując się zaś posiadaniem już narzeczonego tęsknie oczekującego w Nowym Jorku, przyjęła nowego konkurenta.

Statek przybił do brzegu w przeddzień terminu ślubu omówionego z narzeczonym Nr. 1. Jakież było zdumienie oficera artylerii, gdy narzeczona wysiadła z okrętu pod rękę z innym i przedstawiła go jako szczęśliwego następcę. Aby zaś nie robić zawodu gościom zaproszonym na ślub, praktyczna Amerykanka nie odwołała go lecz poprostu zjawiła się przed ołtarzem z nieznanym nikomu oficerem marynarki. Zdziwieni goście jednak łatwo pogodzili się

z zamiana aktora

w roli biorącego ślub tembardziej, iż na uczcie weselnej było należycie „mokro". Jedynie reporterzy zrobili z tego sensacje, jakby w Ameryce zamiana przez kobiete narzeczonego, była czemś więcej niż wartą wzmianki drobnostka.

—×—

Nieprzebłagani wrogowie Sowietów.

Tekińcy tępią przybyszów

z krainy pięcioramiennej gwiazdy.

Ratunek w ostatniej chwili.

Pisma moskiewskie zamieszczają niesamowite losy wyprawy sowieckiej do Pamiru:

Pod koniec ubiegłego roku z Moskwy wyruszyła sowiecka

ekspedycja naukowa

złożona z 14 osób, ażeby przeprowadzić szereg badań i doświadczeń na pustyni Darwas, która rozpoczyna się u wschodniej granicy Buchary i ciągnie aż do samego Indostanu i Afganistanu. Na północy pustynia graniczy z urodzajna równiną fergańską, a na wschodzie sąsiaduje z płaskowzgórzem Pamiru.

Po ośmiu dniach podróży wyprawa Rudniewa została zaskoczona nagle powodzią, spowodowaną silnem trzesieniem ziemi i cudem wprost unikła zatopienia przez masy wezbranych wód. Aby uniknąć dalszego niebezpieczeństwa, podróżnicy zmuszeni byli wedrować wśród nocy trudnemi do przejścia ścieżynami górskiemi. Z oddali dochodziło

wycie szakali.

szczekanie hijen i ryk tygrysów. W pewnym momencie członkowie wyprawy usłyszeli za pobliskiemi krzewami szelest i spostrzegli białe postacie.

„Stać!" — rozległ się groźny okrzyk w turkmeńskiem narzeczu i wyprawa została otoczona przez bande uzbrojonych Tekińców. Nikt nawet nie próbował się bronić ,gdyż było to bezcelowe. Bandyci

zwiazali rece jeńców

i, nie szczedzac razów, popędzili ich wąską górską ścieżyna. Po dwudziestu minutach zatrzymali się u ogniska, rozpalonego przed kilku namiotami.

Przed największym namiotem siedział naczelnik Tekińców, starszy już mężczyzna z długą czarną broda i dzikim wyrazem twarzy, pokrytej bliznami po ospie. Bandyci podprowadzili jeńców do ogniska i z szacunkiem cofneli się o kilka kroków. Naczelnik obserwował przez chwile schwytanych, poczem powiedział łamana ruszczyzna:

„Szpiegowie moi stale informowali mnie o waszym pochodzie. Przybywacie z kraju

pięcioramiennej gwiazdy,

aby szukać w górach naszych złota. Zamiar ten jednak wam się nie uda ponieważ zadecydowaliśmy już o waszym losie!"

Wypowiedziawszy te słowa, skinał reką i znikł w namiocie. Do jeńców podeszło ośmiu rosłych bandytów, którzy powlekli ich zboczami górskiemi i przykremi urwiskami w kierunku równiny. W jasnem świetle księżyca widać było czyste i chłodne morze piasku. Na czele pochodu szło kilku Tekińców z łopatami, którzy wkrótce zatrzymali się i zaczeli

kopać sześć dołów

trzy z jednej strony i trzy z drugiej.

Jeńcy odgadywali piekielne zamiary bandytów. Z przerażeniem przyglądali się kilku czarnym kamieniom, leżącym w pobliżu; były to oddarte ze skóry czaszki zakopanych w piasku ofiar.

Bandyci kopali powoli i kilkakrotnie zmieniali się przy „pracy". Po godzinie męczący bucharscy byli już

zakopani po szyję.

Teraz przyszła kolej na uczonych. Sosnow rozpaczał i napróżno starał się zerwać więzy. Rudniew stał jak skamieniały, nie mogąc wymówić ani słowa. Jeden z bandytów wlożył mu do ust kawał drzewa a gdy Rudniew drzewo wypluł, uderzył go tak silnie w głowe, że uczony padł na ziemię

bez przytomności.

— Ciemność, jaka mnie otoczyła nie trwała długo — mówił potem Rudniew. — Mokry piasek powrócił mnie do przytomności. Otworzyłem oczy. Byliśmy sami. Na górach świeciły jak iskierki obozowe ognie bandytów. W zaroślach znów odzywały się szakale. Zakopane przed nami głowy ludzkie wyglądały jak próżne dziurawe garnki z piasku. Sosnow naprężał muskuły i usiłował wydostać się z jamy. Wkrótce jednak siły go opuściły. Przekonał się, że sam o własnych tylko siłach wydostać się nie zdoła. Przewodnicy mieli oczy zamknięte: zdawało się, że śpią. Pomyślałem o żonie i dzieciach i ogarnęła mnie tęsknota za życiem.

W pobliżu znów

zaszczekała hijena.

Wycie szakali było coraz bliższe, krótsze, bardziej złowrogie. Sosnowowi spływały z czoła krople chłodnego potu. Nagle wykrzyknął: — „Ach te zwierzęta, te zwierzęta! Zedrą nam skórę z głowy!"

Przewodnik Maedin spojrzał na niego i szepnał:

— „Trudno, ten sposób egzekucji jest stary

bardzo stary.

Prawie tak dawny, jak ziemia"

Hijeny szczekały bezustannie. W pobliżu skały, o kilka metrów od nas mignęły dwa ciemne cienie ale wkrótce znikły. Po chwili wróciły i poczęły się zbliżać ku zakopanym.

— „Śmierć — wykrzyknął znów Sosnow i z gardła jego wydostał się jakiś

nieludzki okrzyk.

W pobliżu ukazała się hijena i, czując zdobycz, zgrzytnęła szczekami.

— „Cicho!" — szepnął drżącym głosem Maedin. — „Milczenie jest jedyną nasza bronią i musimy ja oszczedzać!"

Ale było już zapóźno. Zwierzę zbliżyło się do jednej z czaszek i zatopiło w niej ostre swe zeby. Druga hijena podeszła do Sosnowa, który krzyknął

chrapliwym głosem.

Maedin chciał mu pomóc i usiłował zwabić zwierze gwizdem i kaszlaniem. Jednak napróżno. Zwierze nie chciało już odejść od swej zdobyczy. Sosnowowi oczy wyszły z orbit, otworzył szeroko usta, wargi drżały mu i trzęsły się, z ust ciekła ślina... Zdawało się,

że oszalał...

Nagle stało się coś nieoczekiwanego. W ciszy nocnej rozległ się strzał karabinowy. Po nim drugi, trzeci a wreszcie cała salwa. Zwierzęta odskoczyły i zniknęły w ciemnościach.

Do piaszczystego brzegu rzeki zbliżał się docent Krassin z karabinem, przygotowanym do strzału. Za nim postępowała reszta członków wyprawy.

Na ten widok z piersi moich wydarł się okrzyk niezmiernej radości:

— Jesteśmy uratowani! Jesteśmy uratowani!

Al. Wilson, bohater sensacyjnego obrazu „Władca przestworzy".

„Syberyjskie" kopalnie w Europie Środkowej.

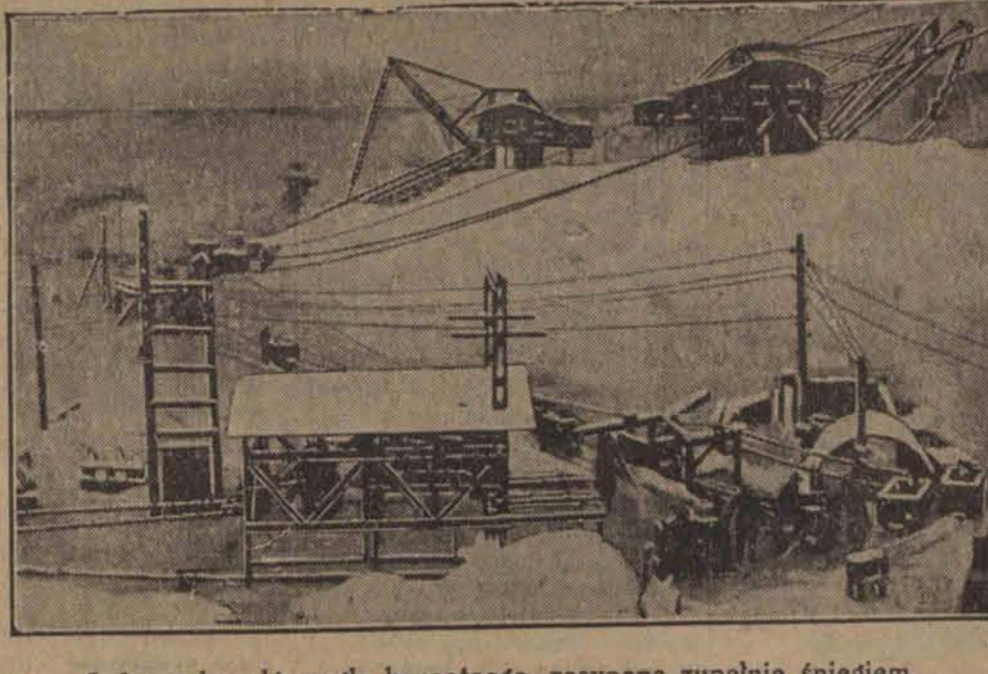

Jedna z kopalń węgla brunatnego, zasypana zupełnie śniegiem.

„Cytherea" — oto najnowsza kreacja artystki Ireny Rich, znanej z filmów „Skandal w Petersburgu" i „Wachlarz lady Windemere".

PORADNIA WENEROLOGICZNA lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1 czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz. W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZO-PŁCIOWYCH i SKÓRNYCH. Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Gabinet i neurologiem urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet. PORADA 3 zł.

...ERT SEVESTRE.

Przedawnienie.

...dzień!

...dzień jeszcze i Toupin ...się od wszelkiej odpowie...ści. — Nawet, gdyby się ...wykryło, gdyby zdecy...się nagle na przyznanie ...ej winy i zbrodni, praw...by mu zrobić nie można

...nigdy go nie niepoko...nic nigdy nie podejrze...żandarmi i sędzia śledczy ...śledztwa wprawdzie ba...od czasu do czasu, ale ...winowajcę; poprostu ja...ada i przyjaciela ofiary, ...maniu, że im może powie...ciekawe dla sprawy. ...mówić! Żandarmi po...się nie mogli dobrym ...ani sądy — przenikli...

...wda Toupin wykombi...swój czyn jak przystoi ...przebiegłemu i prze...emu. — Żadnych śladów ...ani zdradzickich śladów ...adnych poszlak zdolnych ...ać poszukiwania we wła...tronę. Ani znaku! Prze...jego umysł, zdolność mas...ia się, rzadki dar zimnej krwi dopomogły mu do „nabrania" ludzi, tem bardziej, że uważano go za człowieka uczciwego, porządnego, pracowitego, gospodarza dość zasobnego, który nie potrzebował łakomić się na cudze dobro.

— Stary Franchard nie miał nieprzyjaciół? — zapytywano go

— Nieprzyjaciół? On? I dlaczego? — odpowiadał spokojnie. — Był stary. Żył spokojnie na uboczu. Nie skrzywdził nawet muchy.

— A zatem, zdaniem waszem, przestępca nie był z tej gminy?

Toupin drapał się w głowę.

— Tego już powiedzieć nie mogę. Niewiadomo.

— Ktoś obcy? Jakiś włóczęga?

— Zdarza się, że tacy przechodzą tędy.

— Nie było przecie kradzieży!

Toupin ani drgnął.

—Niewiadomo. Stary Tranchard był trochę skryty. Jeśli miał jakie pieniądze złożone na boku, robił jak wszyscy: nie chwalił się tem! W czasach takich, jak nasze, z urzędem podatkowym, a poza tem ze wszelką kanalją, która włóczy się po wsiach i drogach, lepiej trzymać język za zębami i chować grosze. Wszak prawda?

I sędzia mógł dowoli badać oblicze Toupin'a. Jego poważna i litościwa mina odzwierciadlała jedynie uczucia uczciwego świadka. Cień niepokoju ani zaambarasowania nie mącił jego przejrzystych, szczerych błękitnych źrenic. Ogorzała, zaczerwieniona twarz nie zmieniała swego koloru. Żal, który udawał, miał akcenty szczere i trudno było o wyrazy bardziej odpowiednie dla okazania żalu nad ofiarą i potępienia zbrodniarza.

Tym sposobem tajemnica śmierci starego Trancharda, którego znaleziono zabitego tępem narzędziem w jego chałupie, została niewykryta i utrzymała się pomimo nieprawdopodobieństwo legenda o zgłodniałym włóczędze, który, poszedłszy za swym zwierzęcym instynktem, ponownie utonął w mroku.

Słowem, tak, jak dziesięć lat temu wstecz, dziś po dziesięciu latach bez jednego dnia, sąd z konieczności odłożył do aktów tę starą i niewyjaśnioną sprawę.

— Uf!—westchnął swego czasu z ulgą Toupin.

Całkowicie oddany uczuciu ulgi, wiódł dalej swój spokojny żywot, nie tracąc ani snu ani apetytu.

Pomimo to faktem niezaprzeczonym było, że zabójcą był on Toupin. Nikt tego nie przypuszczał. Ale on sam wiedział o tem dobrze. I wiedział dobrze, dlaczego zabił. Wiedział, gdzie schował worek Trancharda W szczerem polu, w dole głębokości trzech stóp, starannie oznaczonym na gruncie i ukrywanym pod zbiorami w czasie pracy przy żniwach. Nikt tam nie węszył, a on będzie umiał wykopać skarb we właściwym czasie.

Wobec tego jednakże, że nie mamy gorszych świadków i surowszych sędziów ponad siebie samych, Toupin z biegiem czasu zamiast radować się ze swej niekaralności, coraz trudniej przywykał do sytuacji.

Początkowo wynajdywał dla siebie słabe tłumaczenia, szukając łotrowskich wykrętów. Mówił sobie, że stary Tranchard nażył się dość był starym „niedojdą", nikomu nie potrzebnym. — I robił różne projekty, jak użyje jego pieniędzy.

Teraz było inaczej. Miał wrażenie, że oparzy sobie palce, gdy dotknie tego złota...

Gdy męczyły go wyrzuty sumienia, przychodził do przekonania, że należy odkupić swój grzech, a więc nietylko żałować, lecz i odpokutować.

Dziś jeszcze droga do tego została otwarta. Jutro, gdy nastąpi przedawnienie, będzie zapóźno.

Tak wahał się już w ciągu lat, miesięcy, dni... Termin ostateczny naglił go nieubłaganie. Jeszcze dwadzieścia cztery godziny, termin upłynie i nikt już temu nie zaradzi.

Toupin, chory z bezsenności, rozgorączkowany i wystraszony, zebrał się na odwagę. Ubrał się w nową bluzę, czapkę odświętną, czystą koszulę i świeżo ogolony udał się do miasta. Nie powiedział nikomu po co jedzie ani też co ukrywał na swej bryczce pod snopkiem słomy.

Wkrótce potem stanął w pałacu sprawiedliwości z dowodem rzeczowym: workiem dwulitrowym, napchanym po brzegi monetami złotemi, które niegdyś skradł Tranchard'owi.

Sędzia był już inny, jak przed dziesięciu laty. Mniejsza o to.— Chodziło jedynie o złożenie zeznania, zanim nastąpi przedawnienie.

W olbrzymiej sali, gdzie ginął odgłos kroków, dyżurny żandarm kazał mu czekać kolei, ponieważ sędzia był zajęty.

Nigdy jeszcze otoczenie sądu nie wydało mu się tak imponujące, jak dzisiaj. Upadł na ławeczkę i czekał, nie odważając się poruszyć.

Ciągnęły się godziny. A potem oznajmiono mu, że próżno jest czekać, ponieważ nie będzie przyjęty dnia tego. Nieśmiało silił się protestować, wytłumaczyć się. Żandarm dobrodusznie usuwał go zwykłą formułą:

— Już dobrze, mój stary. Jeden dzień nie zrobi różnicy. — Zgłoście się jutro.

Otwierały się drzwi. Ostry powiew wiatru przyszedł z dworu. Toupin odczuł jego lodowate tchnienie. Drżący, skulony, wysunął się jak ciało bez duszy. — Rozterka jego była tak wielka, że zapomniał na ławeczce swój worek ze złotem, który schwycił jakiś rzezimieszek pod samym nosem Temidy.

Wrócił do siebie w stanie godnym pożałowania i zaraz położył się do łóżka. Zawołano lekarza. Ale poco? Noc jedna maligny i czasy się spełniły. — Przepisom prawa stało się zadość

Na myśl, że uszedł sprawiedliwości ludzkiej zrazu dobrowolnie, a następnie wbrew swej woli, nieszczęsny dławił się okrutną koniecznością zachowania swej tajemnicy i długu krwi, od którego uwolnić się już nie mógł więcej.

Tł. L. M.

—×—

Walka z epidemją samobójstw.

Chodźcie do nas po radę i pomoc!

Dobroczynna instytucja.

Grupa filantropów, pedagogów i socjologów z dr. Beckiem na czele założyła w Berlinie biuro, w którem zarówno męska, jak i żeńska młodzież, pozostająca ze sobą

w rozterce,

otrzymuje nietylko odpowiednie rady, ale i praktyczne wskazania, jak może swych trosk się pozbyć i z życiowemi trudnościami sobie poradzić.

Socjologów i filantropów do zorganizowania powyższego biura pobudziła wielka liczba samobójstw w Niemczech, szczególniej wśród chłopców i dziewcząt, w wieku szkolnym. Założyciele jego powiedzieli sobie, że wielu tragedjom dałoby się zapobiec, gdyby znalazły się dla nich słowa pociechy, zachęty i odpowiedniej rady w decydującej chwili.

Obecnie organizacja ta posiada

prywatny charakter;

spodziewają się jednak, że państwo i samorządy pośpieszą z pomocą materjalną, co pozwoli na znaczniejsze rozszerzenie jej działalności. Zrealizowana dzisiaj idea powstała przed czternastu laty, zapoczątkował ją pedagog i socjalog niemiecki, dr. Hugo Sauer. Przed wielką wojną konieczność podawania ręki pomocnej nowej generacji niemieckiej była powszechnie uznana; teraz staje się ona coraz bardziej paląca.

Jednak Austrja, a nie Rzesza niemiecka, pierwsza dała dobry przykład. Przy pomocy państwa zostało powołanych do życia wiele biur

porad dla młodzieży.

A wyniki? Przekroczyły wszelkie przewidywania. W ostatnim sprawozdaniu czytamy, że 10 proc. przedstawicieli nowej generacji, którzy przyszli z prośbą o radę, projektowało — a nawet próbowało — położyć kres swemu życiu. Wszystkich zdołano sprowadzić na dobrą drogę; są oni dzisiaj pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Co się tyczy metody, stosowanej w tych biurach, oto co mówi dr. Beck:

„Rady dawane przez nasze biuro tyczą się wszelkich dziedzin, jak: stosunki rodziców z dziećmi, trudności szkolnego charakteru, wybór zawodu etc. Naszym głównym celem jest zyskanie pełnego zaufania

naszych klientów

i usiłowanie, by nie odstręczyć ich od siebie. Dlatego też wskazówki i rady nie są dawane przez starsze wiekiem osoby, ale przez młodzieńców i dziewczęta, których inteligencja i wysoka moralność zostały zagwarantowane przez różne organizacje. Rodzice, osoby duchowne, adwokaci, lekarze, zapraszani są tylko na wyraźne życzenie osób, przychodzących do biura

po radę i pomoc.

Czy nie wartoby o zorganizowaniu takiego biura i u nas pomyśleć?

Królewska kryjówka na drzew[ie]

Kłopoty ściganego monarchy.

Bardzo ciekawa jest historja niewielkiej, rocznej pensji, którą pobiera jeszcze dzisiaj dr. Franciszek Walker, profesor Uniwersytetu Columbia w Kanadzie od... króla angielskiego Karola II. Sprawa ta przedstawia się następująco:

W r. 1651 żyli przodkowie prof. Walkera w miejscowości Boscobel w Anglji. Prowadzili tam spokojne

skromne życie

i nie spodziewali się że kiedyś uratują życie królowi angielskiemu i w ten sposób odegrają pewną rolę w historji. Karol II. uciekał wówczas przed zwolennikami Cromwella, który go pobił w bitwie pod Worcester. Prześladowcy ścigali króla po całym kraju. Zdarzyło się, że pewnego ranka z[...] gle w Boscobel [...] prof. Walkera [...] drel nie widziała [...] króla, była więc [...] szana i zdenerw[...] jednak prosił ją [...] zważała na żadne [...] i aby raczej [...] wskazała mu jakie[...] nie w swem dom[...] gowie następują [...]

na pięty.

Elżbieta brzywoła[...] ci i wraz z nimi [...] stanawiać nad [...] niejszem schronie[...] proponował co [...] decyzje ostateczn[...] dzo trudno. Wres[...] wpadła na myśl [...] ogrodzie stał [...] z bardzo obfitem [...] Kto skrył się wśród [...] był niewidoczny[...] pał się

szybko na drz[...]

Musiał tam przesi[...] cały dzień, gdyż [...] większa skrupulat[...] szukiwali każdy [...] i jego okolicy. Nie [...] nak na myśl, że kr[...] dzieć na drzewie. [...] pogoń oddaliła się, [...] kał jeszcze do [...] poczem zsunął się [...]

zniknął w ciem[...]

Niebawem dowied[...] uszedł do Francji.

Gdy Karol po [...] wygnaniu został [...] 1660 królem angiel[...] pomniał o tych [...] niegdyś uratowali [...] znaczył Elżbiecie [...] ciom rentę roczną [...] ści 50 funtów. [...] obecnie jest

skrupulatnie w[...]

Co prawda pos[...] działy wskutek [...] kwestyj spadkow[...] szały się coraz ba[...] „królewska pensja" [...] kera wystarcza ob[...] wyżej na zakupn[...] żek...

—x—

„ZACHĘTA" Zgierska Nr. 26 Dziś premjera!

I. Niewiniątko z przeszłością — Wielki dramat namiętności w 8-iu aktach. W roli głównej Farrel, Mac Donald.

II. PAT i PATACHON jako bohaterowie filmu

Początek od g. 4.30, w soboty i święta o 12 w poł na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Następny program: W ZAUŁKACH MARSYLJI (Niedola upadłych dziewcząt)

Wyjaśniony przesąd.

LECZNICZE PROMIENIE SREBRA.

Zadziwiające doświadczenia w szpitalu w Gracu.

Naukowe badania w biegu lat stwierdziły niejednokrotnie przyczyny realne w faktach i wierzeniach, mających

pozór przesądu

lub zabobonu.

Wiara w lecznicze własności metalowych amuletów stale noszonych przy sobie, jest bardzo dawna. Nowoczesna nauka lecznictwa potwierdziła wiarę w tę cudowną własność amuletów, przypisując niektórym metalom

specjalne działanie,

dowiedzione eksperymentami.— Te ostatnie wykazały, że niektóre metale nakładane na żyjątka, drobnoustroje chorobotwórcze lub gnilne, niszczą je lub zabijają.

Własności metalu — ołowiu przypisać można, że zwłoki przechowywane w pomieszczeniach ołowianych,

nie podlegają rozkładowi,

a zasychają.

Amatorzy akwarjów, chcąc zabezpieczyć rybki lub inne płazy od gnilnych osadów na ściankach szklanych akwarjów, a zarazem od wodnych pasożytów, wrzucają monetę do akwarjum. Ostatnio nawet poruszono projekt oczyszczenia rezerwuarów wodociągowych od zarazków za pomocą odpowiednich metalów.

W najnowszych czasach metale dowiodły swej

cudownej własności

w lecznictwie praktycznem w sposób, przypominający działanie amuletów.

W szpitalu chirurgicznym i ortopedycznym w Gracu docent dr. Pfab stwierdził następujące własności

listków srebrnych

nakładanych na rany:

W ranach szytych — nawet przy pozostawieniu nici — nigdy nie powstanie ropienie w szwach, o ile na bandażu gipsowym położy się nad raną listek srebra.

Obecność listka srebrnego w bandażu nietylko

zapobiega jątrzeniu

się rany, lecz jednocześnie broni ją od wszelkich komplikacyj przyrannych.

Lecznicza siła

listka srebrnego występuje jeszcze cudowniej przy ranach, wynikłych z oparzenia. Listek srebrny, położony na ranie usuwa jej zwilgotnienie i wparowania; bandaż pod listkiem srebrnym nie przywiera do oparzeliny, może być zmieniany

bez bólu

dla pacjenta, a zarazem zmieniany rzadziej. Leczenie oparzelin pod listkiem srebrnym jest łatwiejsze i skuteczniejsze, niż za pomocą olejów i maści.

Nietylko srebro posiada tak

znakomite własności

lecznicze i niweczące zarazki.— Stwierdzone zostały i w cynku, który leczy rany ze zdumiewającą szybkością, wpływając jednocześnie zabójczo i na bakterje. W obrębie druciku cynkowego giną całe kultury bakteryj ropnych, a nowe nie powstają wcale.

Własności powyższe zależą głównie od promieniowania metalów, jak dowiodły próby z płytą fotograficzną. Płytkę cynkową zapakowano w czarny papier i położono w ciemnicy na płycie fotograficznej. Gdy wywołano odbicie na płycie, staran nie zabezpieczonej od światła, okazało się, że była

silnie przyciemniona,

co wskazuje, że cynk promieniował przez ciemny papier, a promienie cynku przyczerniły płytę, t. j. wywołały na niej wynik chemicznego działania.

Pozostaje do stwierdzenia, czy główną leczniczą rolę odgrywa wzmiankowane promieniowanie metalu, czyli jego radjoaktywność, czy też proces katalistyczny, t. j. wspomagany działaniem chemicznem.

—x—

7 żokiejek.

Zespół baletowy tancmistrza polskiego Syrocińskiego cieszy się ogromnem powodzeniem w Ameryce.

Atlantyk — magiczne słowo!

Plan angielskiej entuzjastki.

Atlantyk! Hasło, którem od lat dwóch nieustannie żyje lotnictwo światowe, ponawiając zwycięskie już dziś próby przebycia oceanu tego

w drodze powietrznej.

Laurów transatlantyckich pozazdrościł lotnictwu samochód wodny, zwany łodzią motorową. Czemużby rasowa wyścigowa łódź motorowa nie miała przebyć Atlantyku, skoro zwyciężył go sztuczny ptak w podniebnym długim locie?? Rzucono pytanie i w lot chwycono się sposobów jego zrealizowan. Rodzić się poczęły projekty konstrukcyjne, odpowiednich dla tak wielkiej podróży

typów łodzi.

Na starcie tego wielkiego wyścigu przez Atlantyk stanąć zamierza i kobieta. Jest nią Angielka, miss Carstais, wielka entuzjastka wyścigów na łodziach motorowych. Nie żałuje środków materjalnych na zbudowanie specjalnej łodzi.

Łódź została już zbudowana. Posiada ona 26 stóp długości i około 6 stóp szerokości. Waga jej wynosi około 2000 funtów angielskich.

Oryginalny ten typ łodzi zaopatrzony zostanie w 4 silniki, z których każdy rozporządzać będzie siłą 500 K. M. Przeciętna szybkość sięgać ma zawrotnej liczby 100 mil angielskich na godzinę.

Miss Carstairs zamierza startować z brzegów Irlandji i spodziewa się przebyć Atlantyk w przeciągu

niespełna 3 dni,

sama kierując w drodze swą maszyną.

O rezultatach tej ciekawej próby doniosą nam zapewne druty telegraficzne.

—xx—

BIELIZNA MĘSKA NA RATY!!!

Dzienna i nocna, popelinowa, zefirowa i z innych materjałów do nabycia w Pierwszorzędnej Wytwórni Bielizny

I. WOROBIEJCZYK 4. Kilińskiego 41 lewa oficyna II piętro

Nauka poglądowa.

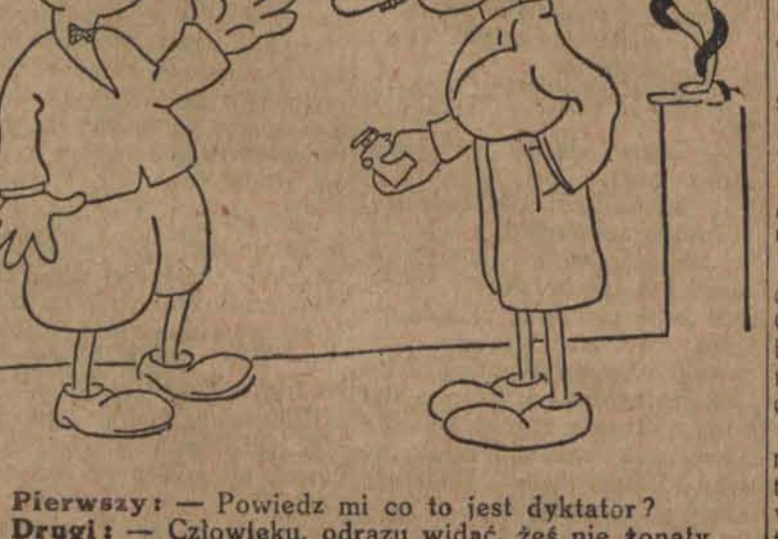

Pierwszy: — Powiedz mi co to jest dyktator?
Drugi: — Człowieku, odrazu widać, żeś nie żonaty.

Król szyku i elegancji na ekranie, Adolf Menjou, odtwarza postać maitre d'hotel w filmie „Serce na uwięzi".

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przyst. tramwaj. pabjanickich)

Czynna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Dziś i dni następnych!

PAT i PATACHON w swej najnowszej kreacji produkcji 1929-30 r.

Jako... Strażnicy Cnoty

Wielka wytworna - zdrowym humorem tryskająca komedja reżyserji LAU LAURITREN, mistrza pomysłów i trików.

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy. Doborowa orkiestra jazzbandowa wykona najnowsze przeboje 1929 r. pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sandomierskiego

Dwie si[...] w objęciach [...]

Biedaczki n[...] z czego [...]

W tragiczny sp[...] czyły onegdaj życ[...] stry: Anna i Marja [...] mieszkałe przy [...] l. 4. w Wiedniu. [...] częta popełniły sa[...]

z powodu n[...]

Oto bliższe szczeg[...] padku:

Anna i Marja by[...] szwaczkami. Zra[...] ły w domu, dost[...] twornej bielizny [...] magazynów. Póź[...] zajęcie w pewnej fa[...] ny. Przed trzema [...] jednak zostały [...] gdyż fabryka z po[...] cznej sytuacji finan[...] ła ograniczyć pers[...]

Dziewczęta usil[...] leźć inne zajęcie. [...] Przez jakiś czas [...] nych pożyczek i z [...] oszczędzonej sum[...] wem pieniądze wy[...] i biedne dziewczę[...] się w obliczu

śmierci głod[...]

Wówczas postano[...] Wieczorem zamk[...] mieszkaniu, za poż[...] kę zjadły ostatnią [...] czem otworzyły k[...] i ułożyły się do sn[...] więcej nie miały [...] Ciekawa ilustracja [...] stosunków wiedeńs[...]

DOKTÓR Józef L[...] ORTOPED[...] Specjalista chorób k[...] zniekształceń kręgosłu[...] Własna pracownia w[...] tów ortopedyc[...] Gdańska 28 tel. 41-[...]

Tem rychlej b[...] chlubić się swą [...] Cywilną Pilotów [...] im prędzej kupisz [...] ny lub złożysz go[...] cel!

Bilety loteryjne [...] można we wszystk[...] tach Wojewódzkich [...] wych L. O. P. P. o[...] turach loterji państ[...]

Naśladowca Laniuchy

zamordował trzy osoby siekierą.

Z Wąbrzeźna donoszą:

Pasażerowie jadący autobusem z Radomic do Skarszew byli świadkami

okropnej sceny.

Obok szosy, którą jechał autobus uciekało dwoje staruszków, za nimi gonił z zakrwawioną siekierą młody wieśniak. W pewnym momencie dopadł do uciekających i jednem uderzeniem rozpłatał głowę kobiecie, następnie dopadł starca i zadał mu kilka śmiertelnych ciosów. Po spełnieniu tego morderstwa sprawca rzucił się do ucieczki w kierunku wsi Januszpola.

Natychmiastowa pomoc okazana staruszkom przez pasażerów autobusu nie zdołała nieszczęśliwym

ocalić życia.

Tymczasem morderca, jak się później okazało notoryczny przestępca Jan Jasiński, udał się do mieszkania swego szwagra, a zastawszy go leżącego w łóżku zamordował go zadając mu kilka ciosów siekierą. Po dokonaniu tego nowego morderstwa udał się do swojej chaty, leżącej w sąsiedztwie i tu dopełnił zemsty na własnej

żonie widłami.

Następnie podpalił chatę i uciekł do lasu. Pościg za zbrodniarzem nie dał dotychczas rezultatów. Jasiński był już 17 razy karany sądownie za różne kradzieże, pijatyki i rabunki i ostatnio przed kilkoma dniami wypuszczony został z więzienia. Powodem ohydnego morderstwa były niesnaski na tle majątkowem.

—x—

Czarna śmierć

zbiera obfity plon.

Z Katowic donoszą:

Wczoraj zanotowano znowu nieszczęśliwy wypadek, jaki zdarzył się na terenie kopalni „Maks" w Michałkowicach, na leżącej do Sp. Hohenlohego. Zwały węglowe, spadając, zabiły na miejscu 45-letniego

górnika Banasika,

mieszkańca gminy Michałkowice. Banasik był wdowcem; osierocił kilkunastoletnią córeczkę.

—x—

Spóźniony wstyd piekarczyka.

Cichy dramat na strychu.

Łódź, 23 lutego. W osadzie Koźminek, pod Kaliszem, praktykował w piekarni 17-letni Juljusz Szmulczyński, syn gospodarza ze wsi Plewnia, gminy Ceków, w powiecie kaliskim. Od dłuższego czasu właściciel piekarni spostrzegł systematyczne

kradzieże mąki,

przyczem w dniu wczorajszym stwierdził że sprawcą był Szmulczyński.

Przyłapany na gorącym uczynku praktykant ze wstydu zbiegł z piekarni. Właściciel zaniepokojony długą nieobecnością chłopaka zaczął go późnym wieczorem szukać.

Szmulczyńskiego znaleziono wreszcie na strychu domu. Chłopak jak stwierdzono otruł się

esencją octową

i dawał słabe już tylko oznaki życia. Przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego im. Św. Trójcy w Kaliszu. Stan młodocianego desperata beznadziejny.

KRATECZKI.

„Jak niema pokoju, to ze ślubu nic".

Nieszczęśliwa miłość robotnika.

Wybaczcie mi, zacni czytelnicy, że w chwili, kiedy wszystkie umysły zajęte są zachowaniem się Laniuchy w sądzie, odbiegnę nieco od tematu i będę pisał raczej o kobiecie, o kobiecej bieliźnie i męskiem sercu.

WSZYSTKIEMU WINIEN BRAK MIESZKANIA.

Pozwolicie, mili czytelnicy, że innym razem wyjaśnię wam psychologiczne podłoże poniższego opowiadania, dzisiaj zaś ograniczę się do suchych faktów.

Adam Wolborczyk i Franciszka Kind mieszkali w jednym domu przy ulicy Żabiej. Mieszkali w przykładnej zgodzie, w drogę sobie wzajemnie nie wchodzili, on bowiem był młody i liczył 27 wiosenek, ona była starsza i poza dobremi sąsiedzkiemi stosunkami, nic ich nie łączyło, jak również i nic ich nie rozdzielało. I oto wczoraj Wolborczyk stanął przed Sądem Grodzkim oskarżony przez Franciszkę Kind o kradzież damskiej bielizny. A podkreślić należy, że Adam Wolborczyk nie był dotychczas karany i cieszył się jak najlepszą opinją, pracował w poważnej fabryce bawełnianej, zarabiał przeszło 40 zł. tygodniowo nie pił itd., słowem poco mu była potrzebna damska bielizna? Posłuchajcie, a dowiecie się.

ROZPRAWA.

Sędzia: — czy oskarżony Adam Wolborczyk przyznaje się do kradzieży bielizny?

Oskarżony: — przyznaję się proszę tylko o łagodny wyrok.

— Dlaczego oskarżony ukradł? Proszę wyjaśnić przyczyny swego postępku. Jeśli oskarżony prosi o łagodny wyrok, to proszę wszystko szczerze powiedzieć.

— Powiem szczerze, proszę sądu. Przecież sąd jest też mężczyzną, to mnie zrozumie. Od 6 lat pracuję w fabryce razem z jedną robotnicą, która mi się bardzo podoba. Ale biedna jest moja Agnieszka mieszka z rodzicami i siostrami w jednej izbie.

Ale co to ma wspólnego z kradzieżą? Proszę mówić tylko o tem, co dotyczy kradzieży bielizny.

— To też, proszę sądu mówię. Chodziłem z Agnieszką już od kilku lat, chcieliśmy się pobrać. Ale nie mieliśmy ani pokoju, ani nic wogóle. Starzy Agnieszki uzbierali 200 złotych na łaszki dla córki, ale nie mieliśmy przecie pokoju. Przecie sąd wie najlepiej, że jak niema pokoju, to ze ślubu nic!

— O tem wiem dobrze, ale niech oskarżony mówi o kradzieży. Sąd nie ma czasu na wysłuchiwanie wszystkich zmartwień.

— Już kończę. — Stary Agnieszki powiedział, że pieniądze, co je niby uzbierał da na mieszkanie, ale mówi: „gołej Agnieszki ci nie dam" musisz się — powiada — postarać o trochę łachów, to ślub zrobię. Widzę, że stary naprawdę chce pomóc, więc trza się postarać o łachy. Idę do domu właśnie, a mieszkam na strychu i widzę strych otwarty a na sznurach jakaś bielizna. Myślę sobie: zrządzenie Boskie bo jakże inaczej, strych otwarty bielizna damska, koszule, z przeproszeniem sądu, majtki, wziąłem kilka sztuk do domu. A w chwilę potem krzyk, policja rewizja i dzisiaj jestem oto przed sądem. A bieliznę zaraz oddałem.

Wyrok: Adam Wolborczyk skazany został na dwa tygodnie więzienia.

J. Krzecki.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Budżet Magistratu na rok 1929/30 przewiduje sumę 100 tysięcy złotych na opracowanie planu zabudowy Warszawy. Prace te mogą być wykonane w porozumieniu z warszawskim urzędem wojewódzkim.

* * *

Na murach Warszawy ukaże się wkrótce odezwa prezydenta miasta do ludności stolicy w sprawie przygotowania dla przyjezdnych do Warszawy w związku z wystawą poznańską prywatnych wygodnych kwater, położonych w śródmieściu lub w dzielnicach, mających zapewnioną dobrą komunikację.

Komisarjat rządu zdecydował zaznaczyć specjalne miejsca postoju dla posłańców przed cukierniami oraz przed gmachami ważniejszych urzędów państwowych.

* * *

Wszystkie schroniska dla bezdomnych w Warszawie są przepełnione. Najbardziej przeludnione było schronisko przy ul. Okopowej, gdzie w jesieni roku ub. przebywało 1000 osób. Dopiero po uzyskaniu pomieszczeń w nowowybudowanych domach na Annopolu i Grochowie liczba bezdomnych przy ul. Okopowej zmalała do 540. Nastały jednak silne mrozy i do schroniska ściągnęło znowu więcej bezdomnych. Wypadło zużytkować nieodpowiednie nawet do zamieszkania sale i ponieść specjalne koszty większego ogrzewania wszystkich pomieszczeń i zapewnić schronisku opał.

* * *

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władza nadzorcza, zatwierdziło uchwałę rady miejskiej z dnia 30-go stycznia r. b. o podwyższeniu taryfy tramwajowej z 20 na 25 groszy.

* * *

W audytorjum im. Budzińskiego Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się staraniem Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów zebranie dyskusyjne z odczytem naczelnika wydziału wschodniego Min. Spraw Zagranicznych, p. Tadeusza Hołówki, p. t. „Pakt Kelloga i protokół moskiewski a polityka wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej".

* * *

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. Ludwika Solskiego rozpoczęły się próby nagrodzonej na konkursie lwowskim sztuki Stanisława Szpotańskiego p. t. „Batory", która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego. (s. e.)

Dziecko ofiarą nędzy.

Rehabilitacja matki.

Łódź, 23 lutego. Przed paru dniami w Radomsku zmarzło na śmierć 3-miesięczne dziecko, należące do niejakiej 17-letniej Heleny S. panny.

Ogólnie sądzono, że panna S umyślnie spowodowała śmierć dziecka, wobec czego została aresztowana. Przeprowadzone jednak dochodzenie obaliło wszelkie podejrzenia co do aresztowanej.

W mieszkaniu panny S. stwierdzono istny obraz nędzy i rozpaczy, przyczem oględziny lekarskie stwierdziły, że dziecko zmarzło w mieszkaniu wskutek nieopalenia. Śmierć dziecka zauważono dopiero po kilku godzinach, tak, że wszelkie zabiegi okazały się zupełnie zbyteczne.

Wobec powyższego podejrzana o spowodowanie śmierci nieślubnego dziecka panna S. została zwolniona z aresztu.

…ietna bohaterka „Djabelskiego cyrku", Norma Shearer, stworzyła świetną kreację w filmie „Artystka",

Wesoły podkomisarz policji

został zawieszony w urzędowaniu.

Ze Lwowa donoszą:

Zawieszony został w urzędowaniu za wykroczenia natury służbowej, a nawet przestępstwa kolidujące z ustawą karną, komendant rezerwy konnej P.P. Lwów - miasto

podkomisarz Juljan Klim,

przyczem prowadzone są przeciwko niemu energiczne dochodzenia dyscyplinarne.

Jest to były sztabskapitan armji rosyjskiej, a następnie pułkownik armji Denikina, który przyzwyczajony był do szerokiego i wesołego życia, co było nie do pomyślenia w ramach skromnego uposażenia podkomisarza policji. Dawne zwyczaje jego armji pozostawiły na podkomisarzu Klimie swoje piętno, zarówno w sposobie odnoszenia się do stron, jak do podwładnych oraz szeroki gest, z którego jest znany na bruku lwowskim. Zawieszenie w urzędowaniu podkomisarza Klima wywołało zrozumiałą sensację w kołach policyjnych.

—x—

56 krawców

zawiesiło nożyce.

Łódz, 23 lutego. W dniu wczorajszym w Ozorkowie wybuchł

strajk krawców.

Przyczyną było pozbawienie pracy 7 krawców członków miejscowego oddziału związku pracowników krawieckich.

Ogółem strajkuje 56 pracowników

Sprawdzona przepowiednia lekarza.

Zgubny nałóg kolejarza.

Z Katowic donosza:

Poniższe autentyczne zdarzenie niech będzie przestrogą dla nałogowych alkoholików ażeby słuchali i wypełniali słuszne

ostrzeżenia lekarzy.

Przed 2 laty leczył się w szpitalu O. O. Bonifratów w Bogucicach pod Katowicami pewien kolejarz, któremu wypompowano wodę z pod żeber.

Chirurg operujący pacjenta i leczący go przez 2 tygodnie, uprzedzał go, iż jeśli nie przestanie upijać się, to dłużej niż 2 lata nie pożyje. Urzędnik ów liczący wówczas 48 lat, zbagatelizował życzliwą radę fachowca lekarza i

nadal pił.

Wskutek tego zapewne w ubiegłym tygodniu dokonał swego żywota, dając zarazem swym kolegom od kieliszka smutną niestety nauczkę, ażeby nie lekceważyli przestróg i rad lekarskich i nie nadużywali trunków, które ich przedwcześnie wpędzają do grobu. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Budowa wielkiej elektrowni w Kaliszu

przy pomocy szwedzkich kapitałów.

Łódź, 23 lutego. W tych dniach magistrat m. Kalisza podpisał umowę ze szwedzkiem towarzystwem „Elektro inwest" w sprawie budowy wielkiej elektrowni w Kaliszu.

Elektrownia na początku będzie zaopatrzona w dwie

parowe turbiny

każda po kilka tysięcy koni. — Elektrownia ma być budowana na specjalnie zakupionym w tym celu placu pod Piwonicami.

Szczegóły umowy, trzymane w tajemnicy, rozpatrzone będą na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

SIDNEY WILLIAMS. 25)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej.

Przedruk wzbroniony.

Dookoła nich, ci, których nazywamy umarłymi, spoczywali cicho w swych grobach. Od czasu do czasu jakieś nieokreślone kształty unosiły się nad ziemią. Były to tumany przyniesione przez wiatr na to ciche miejsce, albo też mgły z pobliskiego jeziora. Ze skazanego na zagładę miasta od czasu do czasu dochodziły głuche odgłosy wybuchów, które jednak śpiącej nie przeszkadzały bardziej niż liście, z cichym szeptem spadające na ziemię z pobliskich drzew. Trzy godziny upłynęły w wieczności, nie przerywane żadnym głośniejszym szmerem prócz słabego świergotu sennych ptaków.

Pierwszy ocknął się z ciężkiego snu Marston bał się jednak poruszyć, by nie zbudzić istot pod jego opieką. Dziecko — poruszyło się lekko, ale nie ocknęło. Macierzyńskie ramiona … uspokoiły je natychmiast.

O zwykłej porze noc zaczęła zwijać swe namioty, i wstawał dzień, z wahaniem, jakgdyby niepewny przyjęcia.

Wiatr zmienił był kierunek Wiał teraz od wschodu, broniąc ich od żaru i dymu zamierającej pożogi. Powietrze, jeszcze ciężkie, wydawało się jednak czystem w porównaniu z tem gorącem tchnieniem, od którego jeszcze dotychczas Marston czuł w oczach ból piekący. Wschodzące słońce usiłowało rozproszyć żółte szmaty mgły. Ptaki nie śpiewały swej zwykłej pieśni porannej lecz fruwały z gałęzi na gałąź wydając krótkie, trwożliwe okrzyki.

Carlotta otworzyła oczy i wraz pojawił się w nich wyraz zdziwienia.

— Gdzie jestem? — zapytała.

— W domu, — czule odpowiedział Marston.

Wróciła pamięć przeżytych chwil i purpurowy rumieniec oblał twarz Carlotty. Szybkim ruchem opuściła bezpieczne oparcie jego ramienia, wyczuwszy jednak wymówkę w jego spojrzeniu spuściła oczy.

— Dziękuję panu serdecznie — mówiła prędko, — za wszystko.

— Przecież nie o podziękowanie mi chodzi.

— A o co? może o śniadanie? — zapytała napozór żartobliwie. Sztuczna jednak ta poza ani go nie zmyliła ani nie mogła uspokoić budzących się na nowo wątpliwości. Powstały w nim znów męczące myśli i paląca żądza dowiedzenia się prawdy

— Pani musi widzieć... — zaczął.

— Widzę właśnie, — przerwała mu. — mężczyznę w ubraniu wieczorowem, bardzo brudnego, z umazaną twarzą i czerwonemi oczyma.

Wtłoczył całą swą siłą woli w kategoryczny nakaz:

— Muszę wiedzieć!

Usunęła się przed wyciągniętemi ku niej rękami i odstąpiła o krok.

— Nie teraz, — rzekła. — Muszę zająć się dzieckiem.

Spojrzała na niego prosząco.

— To prawda, — przyznał, ale serce jego wezbrało bólem i żalem, gdyż musiał się hamować, podczas gdy pragnął jej okazać troskliwą pomoc. Patrzył bezczynnie, jak obudziła dziewczynkę i oddaliła się z nią.

— Idę do jeziora, — rzuciła mu przez ramię. I, jakby łagodząc przykre wrażenie które na nim wywarła jej obojętność dodała:

— Wrócimy niedługo.

Marston poszedł obejrzeć samochód, który stał opodal, smutna ofiara nocnej wyprawy. Cała jego lakierowana doskonałość, cały blask metalowych części znikły. Z oblaną farbą, zabłocony i bezbarwny, piękny doniedawna wóz wydawał się włóczęgą ulicznym. Ale puszczony w ruch motor pracował sprawnie i Marston miłośnie pogładził go ręką.

Dokładniejsza inspekcja samochodu małe tylko wykazała braki. Jedna opona, która pękła w chwili wydobycia się w strefę bezpieczeństwa, była do niczego. Ale opona zapasowa, przytwierdzona ztyłu do wozu, oparła się gorącu, więc Marston zajął się zmianą koła. Potem jeszcze raz gruntownie zbadał motor, znajdując w zajęciu tem ucieczkę przed napastliwemi myślami.

— Jak się ma wóz — zapytała nagle Carlotta, stając tuż obok niego.

— Dość dobrze, odpowiedział prostując się. — Założyłem nowa oponę.

— W takim razie możebyśmy pojechali.

Był zaskoczony tem żądaniem i do jego dotychczasowych wzruszeń przybyło jeszcze jedno.

Odświeżający wpływ pośpiesznych zabiegów toaletowych nie był jedyną zmianą jaka zaszła w Carlocie. Odzyskała ona swą równowagę i pewność siebie. Stojąc tak wczesnym rankiem w sukni wieczorowej nad brzegiem jeziora, i trzymając za rączkę dziecko, zdobyte w awanturniczej wyprawie nocnej, była zupełnie spokojna. To też odpowiedź Marstona nosiła na sobie piętno urazy, gdy zapytał:

— Czy nie byłaby pora porozumieć się?

— Pora dać śniadanie małej — odparła i łagodnie pogłaskała policzek dziecka, które patrzyło na nią niebieskiemi oczyma i uśmiechem swym obejmowało zarówno ją jak i Marstona.

— Czyje to jest dziecko? — zapytał znienacka.

— Niech mnie pan teraz o to nie pyta.

— Czy nie możesz mi zaufać Carlotto?

— Czy nie może mi pan zaufać, Dicku?

— Jakżeż mogę pani pomóc, jeżeli mi pani nie chce nic powiedzieć?

Wyprostowała się nieco i odrzuciła głowę dumnym ruchem, który znał tak dobrze Mówiła teraz równo i jakby do kogoś niewidzialnego:

— Nie pamiętam bym prosiła kogokolwiek o pomoc. Jeżeli wdzięczność moja jest niewystarczająca, niech pan nas lepiej opuści.

Przez chwilę patrzył na nią w bezsilnym gniewie, potem odwrócił się na pięcie, z okrzykiem niechęci:

— Boże jakież te kobiety są okropne!

Gdy wrócił po kilku minutach, odezwał się do niej z lodowatą uprzejmością.

— Czy pani zamierza zabrać dziecko z sobą do domu?

— Nie, — odrzekła spokojnie. — Muszę je gdzieś po drodze umieścić.

— Ale gdzie?

—To pańska rzecz.

Opuścił maskę motoru, przy którym jeszcze coś poprawiał i stał obok wozu, oniemiały. W oczach jego przebijało się powątpiewanie, czy dobrze słyszał.

— Chciałam powiedzieć, — poprawiła się Carlotta, — że po drodze musimy znaleźć jakieś dobre miejsce dla dziecka.

— Niech pani siada, — rozkazał krótko i sam zajął miejsce przy kierownicy. Dziewczynka, na jej kolanach patrzyła to na niego to na Carlottę, jakby wyczuwając nieporozumienie, które między nimi zaszło. Przytuliła się bliżej do piersi Carlotty. Marston obrzucił je obie jednem szybkiem spojrzeniem, potem patrzył już tylko na drogę przed siebie i milczał.

(d. c. n.)

„Niebieska myszka" znowu na ekranie!..

Nowa przeróbka filmowa popularnej farsy teatralnej.

Wytwórnia „Ufa" pokusiła się o ponowną realizację świetnej i lubianej farsy scenicznej pod tyt „Niebieska myszka". tym razem według doskonałego scenarjusza Roberta Liebmana, pod kierunkiem reżyserskim znanego znawcy sztuki kinowej, Johannesa Gutera i z ulubieńcami publiczności, Jenny Jugo i Harry Halm w rolach popisowych.

Po raz pierwszy „Niebieska myszka" przerobiona została na ekran w roku 1913. Wyświetlano ją wówczas z stosowanem w owym czasie „zapowiadaniem", które

zastępowało napisy.

Dekoracje, na tle których rozgrywała się akcja, były nie budowane, lecz malowane, np. drzwi, meble, urządzenie wnętrz etc. — wszystko na płótnie, co jest zresztą do dziś dnia praktykowane na deskach scenicznych.

Najbardziej atrakcyjna scena filmu, rozgrywająca się w wytwornym teatrze, zrealizowana została w ten sposób, że zbudowano maleńką lożę, którą „filmowano" ze wszystkich stron, natomiast cała widownia teatralna była namalowana na płótnie i stanowiła tło.

Obecnie, po 15 latach, gdy kinematografja dosięgła szczytów rozwoju, sfilmowano Niebieską myszkę" z zastosowaniem najnowszych

zdobyczy technicznych.

Rolę Fanchon Ravassol, zwaną właśnie „niebieską myszką" kreuje jedna z najsilniejszych i najmilszych artystek europejskich, Jenny Jugo, którą Łódź oglądała w bieżącym sezonie w „Córkach na wydaniu" i „Ten, z którego się śmieją" jako partnerkę Wernera Krausa.

Prześliczna Jenny Jugo wraz z sympatycznym Harry Halmem kreują główne role w przeróbce filmowej świetnej farsy p. t. „Niebieska myszka".

„Z dymem pożarów"

w kinie „Spółdzielnia"

Jest rzeczą pewną, że wojna, jako temat filmu, jest i będzie zawsze jednym z najbardziej odpowiednich tworzyw dla śmiałych i twórczych reżyserów. Gdy w „Wielkiej paradzie" King Vidor po raz pierwszy wyzyskał artystycznie grozę wojny, sądziliśmy, że będziemy długo czekać na film batalistyczny o tak silnej, sugestywnej formie, jakim był właśnie film „Wielka parada".

Jednakowoż ostatnio oglądaliśmy postokroć spotęgowaną grozę wojny w „Mieście miljona poległych". Jeżeli tam autonomicznym walorem filmu była wojna, to w obrazie „Z dymem pożarów" mamy dwa współrzędne motywy tematyczne: krwawe zmaganie się narodów

i cicha tragedje rodziny.

Jest to film, który w sugestywny sposób odtwarza krwawe dzieje tak bliskie nam i ociekające jeszcze krwią cierpień moralnych.

Poszczególne momenty walk nie są pozbawione patosu, wszakże dobrze uwypuklają przeżycia bohaterów. (e.)

Za trzy miesiące rozpocznie się rewja dorobku 10-cia niepod...

Termin otwarcia PWK. nastąpi nieodwołalnie 16 ma...

Wobec pojawiających się tu i owdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie w

ustalonym terminie 16 maja rb.

Podkreślić należy, że niema najmniejszych powodów do szerzenia tego rodzaju wieści, które zaszkodzić nam mogą w opinji publicznej zagranicy i utrudnić normalny tok pracy czynników organizacyjnych Wystawy.

Wszelkie prace budowlane na terenach Wystawy odbywają się w ściśle określonym i nie przekraczalnym terminie i zostały lub zostaną do przyjęcia eksponatów na czas wykończone. Wobec panujących obecnie mrozów i ustania prac murarskich odbywa się normalny tok pracy

wewnatrz gmachów

i pawilonów wystawowych, gdzie zatrudnionych jest około tysiąca robotników ... pracach związanych ... rowaniem stoisk ... ty, zatrudnionych ... sztatach ciesielskich ... skich, ślusarskich itp.

około 2000 robotników

Nad wszystkiemi ... dowlanemi i ich ... bywa się co dwa ... sła kontrola, która ... porę zapobiec wszel... leniom terminarza.

Niezależnie od ... wlanych normalny ... mają prace instalacy... skie i dekoracji wnętrz ... wa pawilonów lekkie... cji, wystawców ... dla których termin ... prac ustalony jest ... marca, również bedzie ... wana i na czas wyk...

Z powyższego ... wynika więc, że ... mniejszych powodów ... się przyczynić mogły ... czenia terminu otw... stawy.

Młodzież na lodzie.

Chciał zrobić piękny „esik" i rozciągnął się jak długi.

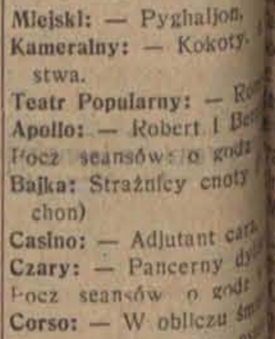

Czarodziejka ekranu ... Betty Bronson w ... kreacji „Jedynaczki"...

Kupiec zapisał majątek

swym nieślubnym dzieciom.

Skarga poszkodowanych synów.

Z Chodorowa donoszą:

Do najpopularniejszych osób zarówno na bruku chodorowskim jak i okolicy należała sędziwa postać Salomona Mandelbauma z Czerniowa, znanego ogólnie z ogromnego majątku jak i rzadkiej jak na dzisiejsze czasy uczciwości.

Dzięki swoim niezwykłym zdolnościom oraz żelaznej pracy, Mandelbaum urósł do takiego znaczenia, że jeden z najpoważniejszych hurtowników swego czasu ofiarował mu swoją

córkę za żonę.

Mandelbaum ożenił się, w parę lat jednak żona mu umarła po zostawiając dwóch synów.

Lata płynęły przerywane troską i ujadaniem się z najrozmaitszymi pośrednikami, którzy za każdą cenę po raz wtóry postanowili bogatego kupca ożenić.— Zamiary ich jednak spełzły na niczem, wobec zdecydowanego stanowiska Mandelbauma, który o ponownem małżeństwie nawet słyszeć nie chciał.

Wprawdzie znaleźli się osobnicy, którzy twierdzili, że Mandelbaum nawiązał stosunki miłosne z uroczą Maryną Kurban z Czerniowa, lecz któżby w bajki wierzył.

Dopiero śmierć Mandelbauma oraz otwarcie testamentu potwierdziły w całej osnowie krążące przed laty wersje.

Jakby się bowiem obawiając, by synowie dziś ludzie zamożni po jego śmierci nie obalili testamentu, Mandelbaum udał się do notarjusza, przed którym spisał swoją ostatnią wolę, zapisując swoim

nieślubnym córkom

Pelagji i Glikerji Kurhan cały swój majątek, składający się z 240 morgów ornej ziemi wraz z budynkami gospodarczemi oraz żywym i martwym inwentarzem łącznej wartości kilkuset tysięcy złotych. W testamencie swoim Mandelbaum zrobił tylko jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że w rocznicę jego śmierci sp.-dkobierczynie mają wypłacać co roku kahałowi w Bukaczowcach 1500 zł., celem podziału między najuboższą ludność.

Testament taki nie mógł podobać się pozostałym synom którzy przez swego zastępce prawnego wnieśli skargę do sądu

o unieważnienie testamentu.

Cała sprawa w okolicy wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

—x—

Największy przebój sezonu!!!
to przeżycia człowieka skazanego na śmierć!
to ujawnienie zakulisowych tajemnic kabaretów i palarni opium!
to najstraszniejsza ofiara omyłki sądowej!
to tragedja ojca, który dla ocalenia czci swej córki zostaje mimowolnym zabójcą!
z filmu **OFIARA KABARETU „HONG—KONG"** Bernard Goetzke, Sary Vernon, Willi Fritsch i A. Schletow.
wkrótce! **„PALACE"** **wkrótce!**

TEATR MIEJSKI.

„Kokoty z towarzystwa".

Komedja w 3-ch aktach F. Lonsdale'a.

„Kokoty z towarzystwa" nie są nowe i nic nowego nie przynoszą. Lonsdale ukazuje nam wyraziście i jaskrawie to wszystko, o czem każdy wie i swój trójkąt małżeński podaje w wybitnie angielskim sosie, nieco ostrawym.

Słynny pisarz angielski pragnie uratować swoją żonę, która wpadła w złe towarzystwo mężczyzn i kobiet, dla których życie składa się z absyntu i szału. Dla uratowania jej przygotowuje środek bardzo silny. Na proszony obiad żony, wydany dla przyjaciół i przyjaciółek, które pisarz nazywa kokotami z towarzystwa, przyprowadza zawodową „zwyczajną" prostytutkę, która ma uplastycznić jego punkt widzenia. Ale męża niepokoi jeszcze inna rzecz: żona znajduje się w przededniu zdrady

z jakimś łatrem,

zresztą, jak w trzecim akcie okazuje się, wcale miłym i sympatycznym i przedewszystkiem znającym kobiety.

Perspektywa rozwodu przybierać zaczyna coraz realniejsze kształty, ale uwodziciel ponętnej mężatki niema zamiaru rezygnować z błogiego stanu kawalerskiego i dość mętnie wykręca się z obiecanego ożenku. Wszystko dobre, co się dobrze kończy i trzeci akt kończy się czułą sceną żony z mężem.

Trójkąt małżeński w interpretacji Lonsdale'a jest taki sam do bry, jak i wszystkie inne trójkąty jego francuskich kolegów, zaprawiony tylko typowo angielską satyrą, a pozbawiony francuskiego humoru. — Pierwszy i trzeci

akt słabszy,

natomiast ciekawy i dobrze zbudowany akt drugi stwarza rację bytu sztuce, która nie jest gorsza ani lepsza od setek podobnych sztuk.

„Kokoty z towarzystwa" zagrano dość przeciętnie. Na czoło wykonawców wysunęła się p. Dziewońska, która w nowym zdaje się dla siebie rodzaju roli wykazała bardzo wiele talentu i wdzięku, grając rolę prostytutki Mony z prostotą i szczerością.

O reszcie wykonawców powiedzieć można, że byli jak zwykle poprawni. Najbardziej możliwości swej roli wyzyskała jeszcze p. Grywińska, natomiast pp. Melina i Zabczyński zbyt przypominali „Brata Marnotrawnego".

Z pozostałych wykonawców na wyróżnienie zasłużyli pp. Krzywicka, Śląska i Skorasiński.

Dekoracje Z. Poduszki dobre, reżyserja bez zarzutu, tempo sztuki szybkie.

St. Sap.

—x—

Rzeźnik kamieniem zabił inkasenta.

Rekordowe uchwycenie mordercy.

Onegdaj udało się aspirantowi urzędu śledczego z Królewskiej Huty ująć mordercę inkasenta ś. p. Bryka z Ostrzeszowa w osobie rzeźnika Edmunda Malinowskiego z Chorzowa, który przyznał się w zupełności

do czynu.

Podczas krótkiego pobytu w Królewskej Hucie śp. Bryk zapoznał się z zamieszkałym w Chorzowie rzeźnikiem Edmundem Malinowskim, który towarzyszył mu przez pewien czas przy załatwianiu interesów jego. Krótko przed odjazdem pociągu Poznańskiego prosił Malinowski Bryka o doręczenie w Poznaniu jednemu z jego znajomych listu. Ś. p. Bryk zgodził się na to i w tym celu udali się obaj w kierunku rzeźni miejskiej.

W chwili gdy obaj szli wąską ścieżką tuż przy rzeźni, Malinowski, który kroczył krok w krok za ś. p. B. podniósł z ziemi

wielki kamień

i uderzył nim silnie w głowę Bryka. B. stracił przytomność.

Gdy już ofiara jego, brocząc w krwi, leżała na ziemi M. uderzył go jeszcze kilka razy kamieniem, wskutek czego rozbił mu czaszkę.

Wobec tego, że ś. p. Br zmarł w stanie bezprzytomnym morderca wcale się nie ukrywał, lecz wrócił najspokojniej do domu, gdzie go jednak oko sprawiedliwości dojrzało. Gdy go urzędnik zgóry posądził o popełnienie morderstwa, Malinowski stracił odrazu

równowagę i spokój,

składając obszerne zeznanie. — Zrabowaną gotówkę ukrył w piwnicy pod ziemniakami, gdzie ją też znaleziono z wyjątkiem 1000 złotych, które zdołał już przepuścić

Humor zagraniczny.

Sprzedawca (do klienta, który dopieroco kupił kolejkę dla swego dziecka): — Proszę przy sposobności zaopatrzyć się również w samochód, dla urządzania katastrof. Dziecko od małego powinno sie przygotowywać do życia.

Co nas po pracy ...

Wieczorne rozrywki

Miejski: — Pyghaljon.
Kameralny: — Kokoty ... stwa.
Teatr Popularny: — R...
Apollo: — Robert i B...
Pocz seansów o godz ...
Bajka: Strażnicy cnoty ... chon)
Casino: — Adjutant car...
Czary: — Pancerny d...
Pocz seansów o godz ...
Corso: — W obliczu ś...
Pierwszy seans 4-ta ...
Capitol: — Ramona.
Grand Kino: — Miłość ...
Luna: — Miasto Cudów ...
Ludowy: — Walka na...
Pocz seansów o godz. 5 ...
M. Galerja Sztuki: — W... twa św Łukasza
Oświatowy: — Anioł ...
Pocz seansów o godz ...
Mimoza: — Idjota.
Odeon: — W obliczu ...
Pocz seansów o godz ...
Palace: — Pieniadz ...
Resursa: — Cyrk Royal ...
Splendid: — Kozacy.
Pocz seansów 4.30 6.30 ...
Spółdzielnia: — Z dymem ...
Pocz seansów 4.30 6.30 ...
Wodewil — Hrabina Pa...
Poczatek sansów o ...
Zacheta: — Niewiniątko ... ścią.

—x—

WINSZUJEMY

Jutro: Maciejowi ...
Wschód słońca 6.30
Zachód — 17.02.
Długość dnia 11.32.
Przybyło dnia 2.32.
Tydzień 8.

Piękna para artystów ... Crawford i James ... w potężnem arcydziele ... wem p. t. „Rose ...

SPORT

5 bramek zdobył atak „Burzy".

rawozdanie z Walnego Zgromadzenia

bszerna lista nagrodzonych zawodników.

e własnym lokalu P. K. S. za" odbyło się Walne madzenie klubu, na które było

70 członków.

zagajeniu zebrania przez esa, p. Szynka, jednogłoś- owierzono przewodnictwo ania p. A. Kampfowi. tępujący prezes, p. Szynk, akteryzował przebieg pra klubie, podkreślając cięż- arunki, z jakiemi zarząd ał walczyć w związku z óremi wprowadzonemi ino ami. Zkolei zdawali man- sekretarz,, skarbnik, gos- rz i komisja rewizyjna. Du ekawych rzeczy usłyszeli madzeni ze sprawozdania ownika sportowego, p. H. scha. W pierwszym rzę- stwierdził ustępujący kie- ik sportowy, że liczba ro- anych zawodów w stosun- o ubiegłego roku (36 zawo-

powiększyła się o 16.

żyna rozegrała 40, II dru- 12. Pierwsza drużyna grała towarzyskich me- w 18, osiągając og. wynik straconych 39. Do naj- szych klęsk zalicza mów- przegraną z drużyną ekstra y ŁKS na boisku w Pa- icach 7:1, zaś najlepsze wy w grach towarzyskich dru a Burzy osiągnęła z Hako- 7:1, Turystami I 3:2 i anem I 3:3. Mistrzostwo „B" i promocję do klasy drużyna niebieskich wy- zyła sobie w 22 grach o- ając ogólnie 115 goali na onych 18, (punktów 37 na 7),co zaliczyć należy do rdu. Do najgroźniejszych i drużyna Burzy zalicza- dzka Hasmoneę i piotrkow Concordję, jednakże na drużynach zarobiła

15 goali

eciwko 3 straconych. Do ciężkich walk należały za- gry rozgrywane w końcu dnia i początku stycznia i drużyna Burzy kilkakrot- posługiwać się musiała gra- mi rezerwowemi, to jednak- wywalczyła sobie klasę A az z dyplomem mistrzow- m kl. B.

Mistrzowska drużyna P. K. „Burza" otrzymała żetony płatkowe otrzymane od Ł. O. P. N. Oprócz tego zawod- y ci oraz kilku zasłużonych odników otrzymali pamiąt- e żetony od klubu. Oto sta: Szkalej, Rauchert, Zo Mees, Heineman, Górski, Krzemiński, Łuczak Wil- n I, Gahler, Lauer, Wilde- II, Piśniak I, Piśniak II, ert II, Cymmerman, Ba- Szynk, Hegenbrat, Jarosz- Za zasługi sportowe o- mała nagrodę kierownicz- sekcji lekko-atletycznej ko-biecej, p. Józefa Tomaszewska. Prezesowi klubu, p. Szynkowi oraz p. Kampfowi, zostały wręczone, za zasługi dla klubu pla kiety. Za bieg lekko-atletyczny mistrzowski klubu nagrodzeni zostali: Richter Wilhelm, Szkalej Adolf, Ulman F., Szynk i Parzonka.

W zarządzie P. K. S. „Burzy" zaszły poważne zmiany i przypuszczać należy, iż nowoobrany zarząd tego klubu z nowemi siłami dążyć będzie do podniesienia poziomu gry w piłkę nożną w Pabjanicach.

Na prezesa przez aklamację wybrano zasłużonego dla P. K. S. „Burza" członka,

p. Józefa Prokopa.

Wiceprezesami klubu wybrani zostali większością głosów p. Schramm Jerzy (założyciel klubu) i p. Hermel Artur. Skarbnicy: Jakubowski L. i Nowicki. Sekretarzem I obrano p. Liebscha, zaś II-gim p. Ulmana R. Komisję rewizyjna tworzą pp. Debich Rudolf, Krauze Teodor, Szynk Adolf — zastępcy Miller i Lorer. Na kierownika sekcyj sportowych wybrano przez aklamację p. H. Liebscha. Również przez aklamację przyjęto komisję sportową: na przewodniczącego p. Artura Kampfa i członków komisji pp. Cymmermana, Szynka Rudolfa, Rauchenta A. Wildemana T. oraz z głosem doradczym 2 panie: Tomaszewską Józefę i Kołacką Marję.

Zaznaczyć należy, że P. K. S. „Burza" powołał do życia sekcję ping-pongową i w najbliższym czasie będą rozegrywane zawody o puhar przechodni.

Zagadka sportowa, którą rozwiąże przyszłość.

Ł. K. S. przestał walczyć na drewnianym stole.

Rozgrywki o mistrzostwo ping-pongowe w Łodzi poruszyły nieco kluby sportowe, które gremjalnie wzięły udział w walce

o prymat

miasta. Czem jednak dłużej zmagania na drewnianych stołach trwają, tem większe trudności ma do pokonania Łódzki Okręgowy Związek Ping-Pon gowy, bowiem nie wszyscy zrozumieli intencje regulaminów i przepisów: stąd cały szereg sporów i

niemiłych zgrzytów.

Ostatnio zmuszeni jesteśmy zanotować fakt wycofania się drużyn ŁKS. z mistrzostwa, ponieważ wydział gier i dyscypliny powziął uchwałę której mocą ŁKS. utracił szanse do uzyskania tytułu mistrza Łodzi. Nie wdajemy się narazie w prawne kwestje uchwały, stwierdzamy jednak, że rdza kogoś toczy. Kto ma rację wyjaśni najbliższe posiedzenie zarządu ŁOZPP.

Ci jednak, którzy rozpatrywać będą sprawę ŁKS. przeciwko Wydziałowi Gier i Dyscypliny do tego czasu powinni głęboko przemyśleć wszystko „za i przeciw".

—x—

Łodzianie w polskiej reprezentacji tennisowej.

Ciężki mecz z Anglją.

Jak już podawaliśmy Polska wylosowała w tegorocznych rozgrywkach o puhar Dawisa Anglję, która już dwukrotnie z łatwością zwyciężyła naszych reprezentantów. — Szanse naszej drużyny będą jeszcze

pomniejszone

faktem, że tegoroczny mecz z Anglją odbędzie się na terenie angielskim. Mimo to Polski Zw. Tennisowy zamierza bardzo skrupulatnie ułożyć skład naszej reprezentacji i najprawdopodobniej w końcu kwietnia odbędą się rozgrywki eliminacyjne, do których staną nasi najlepsi tenisiści w osobach braci Stolarowych, Czetwertyńskiego, Warmińskiego, Marszewskiego i Lotha. Mecz z Anglją rozegrany zostanie w pierwszej połowie maja. Jak do tej pory nie jest pewny w reprezentacji udział łodzianina Maksa Stolarowa który jak wiadomo odbywa studja w Berlinie.

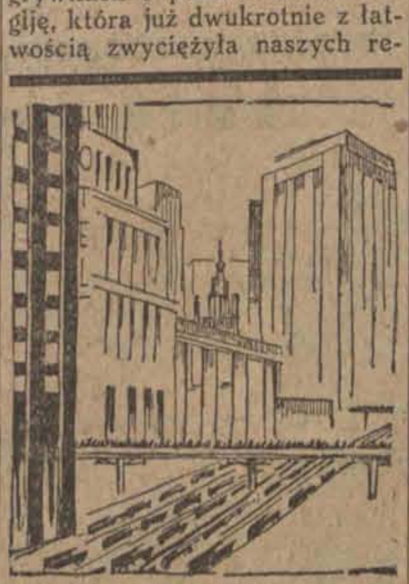

Łódź za lat 100.

DAJĘ NA RATY każdemu bez poręczyciela
Konfekcję, Damską, Męską, Dziecinną, Obuwie i Bieliznę
oraz towary różnego gatunku w wielkim wyborze jedwabie, welury wełniane, bawełniane, watowe i gobelinowe, kołdry, obrusy, chustki, patefony, otomany i trema.
Ul. I-go Maja 36 KONKURENCJA

Budowa Cywilnej Szkoły Pilotów L. O. P. P. w Radomiu oczekuje Twej pomocy obywatelu!

Kup bilet loteryjny na ten cel wydany lub złóż gotówkę na poparcie budowy tej szkoły.

Bilety loteryjne nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach loterji państwowej.

Sport w kilku słowach.

(—) W dniu wczorajszym w hokejowem mistrzostwie łódzkich szkół średnich uzyskano na stępujące wyniki:

Kupcy — Piłsudski 0:0. Sędziował b. dobrze p. Glicensztein.

Tomaszewski — Gimn. Niemieckie 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Debiut gimn. Niemieckiego wypadł nadspodziewanie dobrze. Bramki dla gimn. Tomaszewskiego zdobył: Koszyk i Kaszyński. — Obydwaj ci gracze byli też najlepszymi zawodnikami w drużynie. Dla gimn. Niemieckiego honorowy punkt zdobył Fiedler. — Meczem tym kierował również p. Glicensztein.

Zainteresowanie zawodami — wzrasta. Dalszy ciąg zawodów odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. na torze w Helenowie.

Program dzisiejszych i jutrzejszych spotkań w piłkę koszykową o puhar przedstawia się następująco:

Dziś, godz. 17-ta: H. K. S. — Kiliński, Turyści — Stow. młodz polskiej, Ł. T. S. G. — Widzew.

Jutro, godz. 12-ta: Y. M. C. A. — Ł. K. S., Absolwenci — Poznański i Przyjaciele — Zjednoczone.

Dotychczas nie przegrały jeszcze żadnego meczu drużyny Ł. K. S., Absolwentów, Y. M. C. A. Jutrzejsze mecze rozstrzygną, która z drużyn utrzyma się na czele tabeli.

(—) Tegoroczny sezon footballowy opóźniony zostanie w całej Polsce, a to wskutek panujących mrozów i pokrytych śniegiem boisk. W Warszawie, Poznaniu i Krakowie miało nastąpić otwarcie sezonu już w dniu jutrzejszym, lecz wszystkie imprezy footballowe zostały odwołane. Warto zaznaczyć, że w latach poprzednich, jak i w ubiegłym roku sezon footballowy rozpoczął się w całej Polsce w połowie lutego. W Łodzi na otwarcie sezonu odbyły się następujące mecze: ŁKS. — Orkan i Union— Turyści. Jest to pierwszy wypadek w Polsce, że otwarcie sezonu nastąpi dopiero w marcu.

(—) Drużyna hokejowa Unionu wystąpi w dniu jutrzejszym przeciwko najstarszej drużynie hokejowej w stolicy W. T. Ł. w następującym składzie: Kobyliński, Stepka, Wegner, Chłemicki, Próchniewicz, Glicensztein.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.28, Zurych 58.30, Berlin noty większe 46.975 — 47.375, wypłata na Warszawę 47.15 — 47.35, na Katowice i Poznań 47.125 — 47.325, Wiedeń czeki 79.61 3/4 — 79.89 3/4.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.29, Holandja 12.11.71, Szwajcarja 25.235, Praga 163.68, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.28.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.27. Nowy Jork 25.61. Szwajcarja 492 i pół.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.73 — 57.88, czek na Londyn 25.00 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.70 — 57.85.

W Nowym Jorku święto.

BAWEŁNA.

Liverpool, 22. 2. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.24, luty 10.22, marzec 10.23, kwiecień 10.23, maj 10.35, czerwiec 10.35, lipiec 10.38, sierpień 10.35 wrzesień 10.31, październik 10.27, listopad 10.27, grudzień 10.25, loco 10.49.

Liverpool, 22. 2. Egipska zamknięcie: marzec 17.45, maj 17.96, lipiec 18.28, październik 18.34, listopad 18.52, grudzień 18.51, loco 17.85.

W Nowym Jorku i Nowym Orleanie święto.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 23. 2. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Żyto 33.75 — 36, Pszenica 46.50 — 47. Jęczmień browarny 34.75 — 35.50, — na kaszę 32.50 — 33.50, Owies jednolity 33.75 — 34.75, groch Wictoria 68 — 80, — polny 42 — 50, Rzepak 87—89, Koniczyna czerwona 140—170, — biała 240 — 290, Seradela 56 — 59. Łubin niebieski 23—25. Mąka pszenna 65 proc. 67 — 70, — żytnia 70 proc. 48 —50, Otręby żytnie 24 — 24.50 — pszenne średnie 26.25 — 27, — grube 28.50—29. Kuchy lniane 48 — 49, — rzepakowe 39—40. Obroty małe przy braku zainteresowania dla żyta.

——xx——

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY NAOGÓŁ UTRZYMANE.

Dotychczasowa tendencja dla dewiz na giełdzie walutowej nie uległa prawie

żadnej zmianie.

Jedyną znaczniejszą różnicę kursu o 5 gr. miały na swą niekorzyść dewizy na Belgję, kursy zaś pozostałych dewiz bądź utrzymały się na poziomie dotychczasowym, bądź też podlegały wahaniom nie przenoszącym ułamków grosza. Poprawiły się mianowicie dewizy na Paryż o pół gr., zniżkowały zaś dewizy na Londyn o 1/4 gr. na Pragę też o 1/4 gr. i na Sztokholm o 1 gr. Bez zmiany notowano dewizy na Nowy Jork, Szwajcarję, Wiedeń i Włochy. Ogólne zamiary obrotów dewizami były niewielkie, a tranzakcyj gotówkowych dolarami St. Zjednoczonych nie zawierano zupełnie.

SŁABSZA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PREMJOWYCH. LISTY ZASTAWNE NIEJEDNOLICIE.

Z papierów państwowych obniżyły się cokolwiek obie pożyczki premjowe. 4 proc. Poż. Inwestycyjna straciła tylko 25 gr., trochę więcej zniżkowała Dolarówka o 85 gr. Pozostałe pożyczki państwowe, przy nader ożywionych obrotach, obiegały wszystkie po kursach dotychczasowych. W dziale prywatnych papierów procentowych zainteresowanie było w dalszym ciągu wielkie, kursy jednak ukształtowały się niejednolicie. Wskutek zbyt silnej podaży obniżyły się 4 i pół proc. l. z. ziemskie o 50 gr., z nabywanych zaś w dużych ilościach listów zastawnych m. Warszawy utrzymały się 4 i pół proc. i 8 proc., podczas gdy 5 proc. straciły 25 gr. W grupie prowincjonalnej po niezmienionych kursach zawierano tranzakcje 8 proc. l. z. miast Częstochowy i Łodzi i 10 proc. m. Siedlec. Zwyżkowały tu o 50 gr. poszukiwane 5 proc. l. z. m. Łodzi. Obligacjami m. Warszawy nie interesowano się.

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej nastrój

był ospały

i obroty mało ożywione, na co złożyły się dwie przyczyny: z jednej strony niewielka liczba chętnych odbiorców, z drugiej zaś wyczekujące stanowisko posiadaczy materjału. Wskutek tego tranzakcje z trudnością dochodziły do skutku kursy zaś miały naogół charakter przypadkowy. Z akcyj bankowych poprawił nieco swój kurs Bank Polski o 25 gr., utrzymały się zaś Bank Dyskontowy i Zw. Sp. Zarobkowych. Akcjami chemicznemi i elektrycznemi nie obracano. Z akcyj cukrowniczych niżej cenionio Cukier o 1 zł. Poszukiwane były akcje cementowe z których Firley osiągnął 50 gr., a Łazy 25 gr. zwyżki. Mocniejsze były także akcje naftowe Nobla o 50 gr., słaba natomiast tendencje miał i obniżyły się o 2 zł. akcje Warsz. Tow. Kop. Węgla. W grupie metalurgicznej duże straty poniósł Ostrowiec: na serji A 3 zł. i na serji B — 2 zł. Reszta papierów w tej grupie, to jest Modrzejów, Rudzki i Starachowice utrzymały się bez zmiany. Na szczególne podkreślenie zasługuje obudzenie się z długotrwałej martwoty działu akcyj włókienniczych. Zawierano tu dziś wreszcie poważniejsze tranzakcje Zawierciem po kursie zbliżonym do wymienianego w dotychczasowych minimalnych obrotach. Akcje bankowe i spożywcze nie zdołały przyciągnąć nabywców i pozostały bez notowań.

—x—

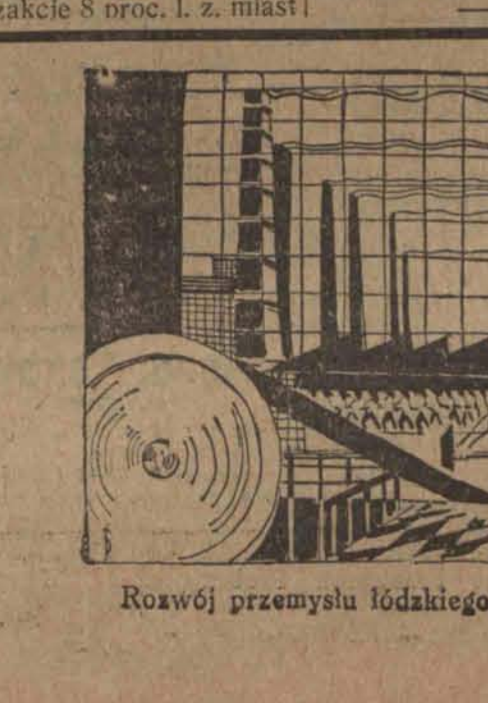

Rozwój przemysłu łódzkiego.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 12 w południe premjera 4-aktowej baśni dla dzieci pióra J. Warneckiego p. t. „Czarny pierścień". Reżyser p. K. Tatarkiewicz nadał widowiskowy jej charakter, ażeby przez dekoratora K. Mackiewicza, stworzyć barwną kolorową przeplataną tańcami i pieśniami ferję, skrzącą się od dowcipów i werwy. Ceny najniższe. Kasa w cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety codziennie od 10 rano do wieczór.

Ostatnie przedstawienia „Pygmaljona" odbędą się dziś i jutro o godzinie 4-ej po południu po cenach zniżonych.

Dramat E. Tollera „Hinkeman", dany będzie dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek i wtorek.

TEATR KAMERALNY.

Komedja F. Lonsdale'a „Kokoty z towarzystwa" grana będzie dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek i wtorek.

Komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn warszawski" przed zejściem z afisza dana będzie jutro o godzinie 5-ej po południu po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. Tragedja kochanków werońskich W. Szekspira „Romeo i Julja" przemówi do głębi duszy poezją miłości. Przedstawienia wieczorne się przed godziną 11-tą dzięki sprawności dekoracyjnych. Bilety w cenie od 50 gr. nabywać można w kasach teatru przy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

Jeszcze tylko trzy razy t. j. dziś o godz. 8.20 wieczorem i jutro o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem grany będzie przekomiczny wodewil „12 żon Jafeta", który przez kilka wieczorów rozweselał publiczność przepełniającą widownię swemi kapitalnemi sytuacjami, tańcami, ewolucjami i najnowszemi piosenkami w koncertowo zgranej obsadzie. Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W TEATRZE POPULARNYM.

W nadchodzącą środę, t. j. 27 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół średnich arcydzieła literatury klasycznej przepięknej tragedji kochanków werońskich „Romeo i Julja" Williama Szekspira. Bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. nabywać można tylko w kasie teatru przy ul. Ogrodowej Nr. 18.

RADJO-KĄCIK.

Sobota, 23-go lutego.

Warszawa. — Godz. [illegible] 13.00 Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny (powtórnie), gospodarczy i nad program; 15.10 Odczyt z działu „Wojskowość" p. t. „O artylerji towarzyszącej" wygłosi mjr. Żychowski; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt p. t. „O księdze ubogich" Jana Kasprowicza (z cyklu odczytów organ. przez Min. W. R. i O. P.) wypowie dr. Konrad Górski; 17.25 Odczyt p. t. „Przechadzki artystyczne po Warszawie" wygłosi dr. Marjan Henzel, oraz Bajki — Jerhip; 17.55 Program dla dzieci. Słuchowisko z Krakowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.00 Odczyt p. t. „Dzieje muzyki polskiej" wygłosi prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 „Najpiękniejsza z kobiet", operetka w 3-ch aktach Walera Bromme; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P.A.T.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Niedziela, 24-go lutego.

Warszawa. — Godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu z warsz. obserw. astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; 14.00 Odczyt p. t. „O wyborze odmiany do siewu" wygłosi dr. Marceli Różański; 14.20 Odczyt p. t. „Sztuczny wylęg" p. Marja Karczewska; 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazówki rolnicze" wygłosi dyr. Szczepan Mędrzecki; 15.00 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; 17.30 Odczyt p. t. „O kształceniu uczuć obywatelskich" wygłosi b. senator Stan. Posner; 17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu" (wspomnienia historyczne) wygłosi prof. Henryk Mościcki; 18.20 Audycja ludowa poświęcona twórczości Marji Konopnickiej; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu: „W krainach pół księżyca, sfinksów i piramid" p. t. „Meczety Kairu" — prof. Bohdan Richter; 19.45 Nad program i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.00 „Rozrywki umysłowe" — por. Cyprjan Jabłonowski; 20.30 Koncert wieczorowy. Orkiestra P. R.; 21.10 Kwadrans literacki. Nowelę „O groch przy drodze"— A. Dygasińskiego, odczyta p. T. Bocheński; 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z dancingu „Oaza".

—x—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 305. S. Hamburga, Główna 50. B. Głuchowskiego, Narutowicza 4. J. Sitkiewicza, Kopernika 26. A. Charemzy, Pomorska 10. A. Potasza, Plac Kościelny 10. (p)

—x—

BOGACZ W UŚCISKU PYTONA.

Wierny opiekun nieszczęśliwej tancerki.

Grzechy młodości.

W kołach, które nadają ton życiu nocnemu Sofji, odgrywał wielką rolę od roku 1917 Asparuk Aleksandrow. Niema tutaj lokalu nocnego, ani miejsca rozrywkowego, w którem nie znanoby Aleksandrowa. Olbrzymi majątek tego człowieka otoczył go wprost siecią

rozmaitych legend.

A przecież doskonale pamiętają ludzie, że około roku 1915 zaczął się kręcić po kawiarniach tutejszych wynędzniały młodzieniec, który podnosił z ziemi niedopałki papierosów. A później ten młodzieniec stał się sam gościem kawiarnianym, gdyż dzięki niezwykłemu sprytowi potrafił na paskarskich interesach dorobić się kolosalnej fortuny.

W tych dniach znaleziono Aleksandrowa

martwego

w jego mieszkaniu, przepełnionem drogocennemi meblami. — Przywołany lekarz nie zdołał narazie stwierdzić przyczyny śmierci, orzekł tylko, że ten człowiek nie zmarł śmiercią naturalną.

Policja rozpoczęła poszukiwania, nie mogła jednak dojść do żadnych rezultatów. Dopiero od dyrekcji tutejszego szpitala otrzymała zawiadomienie, że tancerka kabaretowa, Lola Leilah, ma coś ważnego do

zakomunikowania policji.

Lola Leilah, znana tutaj doskonale orjentalna tancerka z wężami, pochodziła z tej samej wsi, co Asparuk Aleksandrow. Jako młoda i niedoświadczona dziewczyna została przez Aleksandrowa uwiedziona. Aleksandrow nie poprzestał na tem, lecz w całej wsi chwalił się sukcesem, odniesionym u dumnej dziewczyny, którą ponadto następnie porzucił. Dziewczyna musiała uciec ze wsi i po wielu przygodach została znaną tancerką, która występowała wraz z czterometrowym

pytonem plamistym.

Także Aleksandrow udał się tymczasem do stolicy i jako paskarz zrobił tam „karjerę"...

Pewnego dnia odkrył w pewnem Variete Aleksadrow swą b. kochankę. Wszelkie jednak starania zbliżenia się do niej spełzły na niczem. Wówczas Aleksandrow sprawił, że wszystkie lokale nocne zamknęły się przed artystką, która została bez posady. Prześladował ją we wszystkich miastach Bułgarji. Lola upadała coraz niżej, a wreszcie wróciła do Sofji i gdy Aleksandrow znowu się do niej zbliżył, przyjęła ku jego radości zaproszenie urządzenia przedstawienia w jego mieszkaniu

dla grona przyjaciół.

Aleksandrow jednak pozostał sam i odesłał nawet służbę, ażeby tego wieczora być z tancerką sam na sam...

Ten wieczór miał się dla niego stać fatalnym. Asparuk oświadczył tancerce, że jego przyjaciele nie przybyli. To jednak nie zaszkodzi. Może przy akompanjamencie gramofonu odbyć przedstawienie tylko dla niego. Lola odtańczyła taniec wężowy. A gdy ukończyła taniec i położyła zpowrotem węża do kosza, Asparuk, powodowany namiętnością, rzucił się na tancerkę, która go odtrąciła. Asparuk jednak ponowił atak. Wówczas pyton wylazł z kosza i owinął się około rąk i nóg bogacza tak silnie, że je połamał. Aleksandrow tak się przeraził, że dostał

porażenia serca.

Tancerka zaś uciekła, a ponieważ pod wrażeniem tej sceny ciężko zachorowała, została umieszczona w szpitalu.

Oczywista pozostawiono ją na wolnej stopie. Ponieważ Asparuk zmarł bez testamentu, majątek jego przypadnie w udziale jego ubogim krewnym, o których nie chciał nigdy nawet słyszeć.

Gorące modlitwy nadobnej mulatki

Obłęd religijny Józefiny Backer.

Mało która tancerka cieszyła się w ostatnich czasach tak szalonem powodzeniem, jak sławna gwiazda murzyńska, Józefina Baker, której występy nietylko w Paryżu, ale również w innych stolicach Europy przyjmowane były

wprost entuzjastycznie.

Zdarzali się wprawdzie moraliści, którzy nazywali taniec „czarnej Wenery" wyuzdanym, lecz mimo to należy przyznać, iż istotnie jej produkcje choreograficzne tchną czarem wprost niezrównanym i posiadają w sobie coś cudownie pierwotnego i niezwykle fascynującego.

Józefina Baker jest — jak wiadomo — katoliczką, oddającą się bardzo gorliwie prakt... gijnym. Na tem tle ... szło w ostatnich czas... szy tancerki do trag... łamania.

Oto gwiazda jej nie... Paryż uwielbia swoje ... bardzo krótko. Jedna ... stinguetta wyłamuje się ... guły, a to dzięki temu ... da swój specyficzny

genre lokalny

w którym jest mistrz... fina zdobyła sobie Pa... przebojem, wbrew p... odruchowi niechęci. T... cnie Paryżanie odno... niej ze znaczną rezerw...

W związku z tem n... niem zauważono u m... tobliwy wzrost religi... dno określić, co się d... przesądnej i, mimo p... nej ogłady, pierwotne... Dość, że nadobna m... lemi godzinami mod... zmiernie często uczęsz... ścioła i zachowuje się ... nem życiu z niezwykł... nością. W czasach o... ligijność owa wzrosł... dzo, że w pismach p... częły się pojawiać w... jej

obłędzie religijnym

Wprawdzie, gwiazda ... jej sekretarz zdem... pogłoskę — tkwi w ... niewątpliwie ziarno p... Gdyby tak rzeczywiś... owa zmiana wyuzdan... na przesadnie religi... byłaby niezmiernie ... faktem psychologiczn...

—x—

Tajemniczy wypadek jasnowidzenia.

PORTRET PAPIEŻA

pod ociekającą krwią sceną rewolucyjną

Paryskie muzeum Harcout stało się w ostatnich czasach widownią tajemniczego zdarzenia, budzącego zastanowienie nawet w jednostkach najmniej skłonnych do przypisywania znaczenia zjawiskom nadprzyrodzonym

Muzeum Harcout w Paryżu, położone w tak zw. Quartieh latin dzielnicy studenckiej, mieści liczne skarby historyczne z przeszłości narodu francuskiego: broń, zbroje rycerskie, książki z epoki średniowiecza i liczne obrazy historycznej wartości.

Pomiędzy innemi znajdował się tam

obraz olejny

pendzla nieznanego artysty, przedstawiający scenę z czasów francuskiej rewolucji, krwiożercze widowisko, ukazujące tłum rozradowany dokoła gilotyny. — U stóp tej ostatniej widać było

tradycyjny kosz,

a w nim głowę świeżego skazańca.

Aczkolwiek twórca obrazu nie był znany, wartość artystyczna malowidła nie usprawiedliwiała poszukiwań jego nazwiska i stąd nie troszczono się o nie.

Niedawno zwiedziła muzeum młoda dama, żona architekta, pani G. znana ze zdolności jasnowidzenia, stwierdzonych w paryskich kołach akultystycznych (zajmujących się wiedzą tajemną) oraz podczas eksperymentów w instytucie metapsychicznym.

Przypadek zaprowadził panią G. przed wzmiankowany obraz, przed którym zatrzymała się chwil kilka. Zbladłszy nagle, objawiła towarzyszącej jej osobie, że od obrazu tego idzie tajemniczy fluid, będący jednakże w wielkiej sprzeczności z krwiożerczym motywem obrazu. Odczuwa bowiem, stojąc przed nim wrażenie spokoju i łagodności, tak jakgdyby

dobroć i słodycz,

płynęły z barw malowidła.

Wrażeniu pani G. narazie nie przypisywano żadnego wrażenia Towarzystwo, w którem znajdowała się pani G. poszło dalej dla obejrzenia skarbów muzealnych. Pani G. jednakże coraz to znowu powracała do obrazu i objawiła wreszcie stanowczo, że obraz ten posiadać musi jakieś

specjalne znaczenie.

O swoich spostrzeżeniach opowiedziała wkońcu kustoszowi muzeum. Wobec tego, że właśnie sporządzono nowy katalog obrazów, poddano ten obraz specjalnemu badaniu. Pierwsze powierzchowne badania dowiodły odrazu niezbicie, że pierwotny obraz — jak zdarza się to często

został zamalowany.

Poddano zatem obraz zdjęciu Roentgena, które w zupełności stwierdziło to przypuszczenie.— Malowidło powierzono specjaliście, który usunął wtórne farby, utrzymując obraz pierwotny.

Okazało się po tym zabiegu, że obraz jest portretem, a w dodatku

portretem papiera

— Innocentego IV. Prawdopodobnie w czasach krwawej francuskiej rewolucji, kierując się ówczesnym duchem chwili, przemalowano obraz, wybierając temat rewolucyjny.

Jasnowidząca pani G. jednakże, przyglądając się obrazowi, odczuła ton jego pierwotnej treści, a promienie Roentgena stwierdziły tylko to, co już poznały jej

nadprzyrodzone zdolności.

Jest to rzadki fakt jasnowidzenia, mogący służyć za przedmiot ciekawych naukowych dyskusyj.

Londyn ciągle jeszcze wyrocznią mody męskiej.

Wiosenne ubiory angielskie.

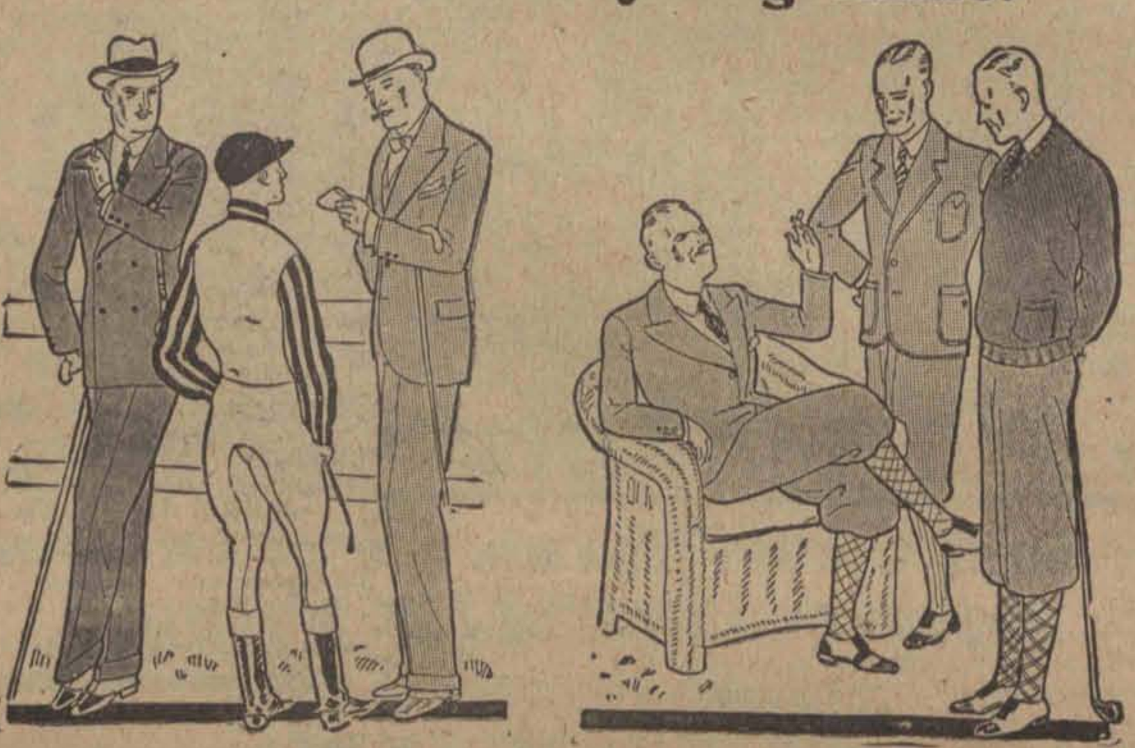

Podczas podróży ubranie wierzchnie ma pierwszorzędne znaczenie. Palta sportowe są przeważnie z materjału w kraTeczki, dwurzędowe, z paskiem dookoła zapiętym z przodu na sprzączkę. Pod tem można nosić wszelkiego rodzaju ubranie sportowe. Wygodny i szeroki ulster również cieszy się nowem powodzeniem.

Jedno- i dwurzędowe marynarki są jednakowo w modzie. Spodnie opadają na obuwie ale są węższe od dotychczasowych

Kieszenie marynarki są wszywane albo naszywane.

Pullovery męskie są dyskretne w barwie i drobne w rysunku.

Ptasi konkurs pi...

Czuły opie...

skrzydlatych p...

Znana jest przepię... da o św. Franciszku, ... kim był przyjacielem ... a szczególnie ptaków ... telnik włoski znalazł ...

naśladowcę

oryginalnego w A... Maksymiljanie Dorl...

Dorloth, znany pr... chicagoski, jest stary... rem. Życie wypełnia ... wiązanie do ptaków ... duje w specjalnym p... lemi setkami. Każdą ... ną od zajęć poświęca ...

ukochanym pup...

A zna ich doskonale ... bowiem nazwał i p... miona. Ptaki równ... swego pana i otacza... chmarą, gdy wejdzie ... nu i otworzy klatki.

Niedawno wpadł D... pomysł urządzenia ... swych ptaków. Przy... — mimo zimy — odśw... wilon i zaprosił mnó...

Następnie odbył się ... ptasi, na którym p... grodę piękności otrzy... przecudnych, żywych k... przyrody — para koli...

—x—

Rocznica z... wielkiego ma...

Holendrzy obchodzą ... uroczysty 250-rocznic... wielkiego malarza ro... go Jana Steena.

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz
W niedziele i święta od 9 do 12 w poł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i weneryczych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 i 4—8 w niedziele i święta od 9—1
Panie od 4—5.

P. BOLESŁAW ZAJĄCZKOWSKI W ZGIERZU
proszony jest o przybycie do redakcji w godzinach porannych.

Dr. HELLER
UL. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz
w niedz. 11 — 2 po poł Panie 4 — 5
dla niezamoż. CENY LECZNIC

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7
Konstantynowska Nr 9.

Dr. med. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

ZAKŁAD TAPICERSKI
magazyn mebli Stanisława Gabały
Łódź, Karola 1, posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, stołowych gabinetów, saloników i pojedyńczych mebli. Duży wybór otoman kozetek i krzeseł. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty zamówienia. Ulica Piotrkowska 132

Dr. med. H. LUBICZ
powrócił
ulica Cegielniana 43 tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8
od 5 — 7.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Styp...
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.